



**Mariusz Furlepa ponownie
dyrektorem szpitala w Łukowie**

strona 7

**Karol z „Rolnik szuka
żony” ożenił się!**

strona R2



TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
łukowska**

Lukow24.pl

15 - 21 października 2024 r. ■ nr 42 (1031) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIEŃ ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

**Gratulacje
dla Młodej Pary!**



„Ustawka” pod sklepem w Łukowie

Opluwali, wyzywali i obrzucali butelkami nastolatkę.

Inni nagrywali

Nastolatka
została
opłuta,
obłana
sokiem
i obrzucona
butelkami.
Policja
zabezpieczyła
nagrania



„Dzieciaki” zeszły się pod Stokrotkę z całego Łukowa. Znaczna grupka przyszła i przyjechała rowerami ze skateparku z Parku Miejskiego, gdzie bardzo dużo młodzieży siedzi w weekendy i jak jest ciepło



Na filmikach widać duże grupy młodzieży stojącej przed popularnym sklepem Stokrotka

STRONA R1

Nowy prezes Sokoła!

**Dzido, Fredo
i Młodzikowski
z funkcjami**

STRONA 20

Wojna ze szczurami

**Trujące preparaty
w karmnikach na
osiedlach Klimeckiego
i Chacińskiego**

STRONA 4

Najcenniejszy skarb łukowskiego kościoła.

Od setek lat słynie z cudów

Przed figurą Chrystusa
Miłosiernego (Frasobli-
wego) cuda działają już
w połowie XVII wieku

STRONA 14



ŻWIROWNIA ŻWIRTRANS
Łuków, ul. Świdzka 113

ŻWIR - PIASEK - KAMIEŃ - USŁUGI KOPARKĄ
ŻWIR DO „MIXOKRETA” od 0 do 2 mm
tel. 502 622 318 tel. 25 798 66 88

REKLAMA

KUPIJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

**POMOGĘ ZAKUPIĆ
I SPROWADZIĆ AUTO Z USA**
TEL. 608 34 33 00
ŁUKÓW

**Za usługę wystawiam
fakturę VAT lub paragon.
Bardzo niska prowizja**

**USŁUGI
KOPARKO - ŁADOWARKA**

SKŁAD OPALI
Pracownicy: 10

- przyłącza wodociągowe i kanalizacyjne
- przydomowe oczyszczalnie ścieków

Tel. 668 822 941
Łuków ul. Warszawska 83b

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**
25 798 25 48

**PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00**

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Agata Badziak
tel 517 070 803
e-mail badziak@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewiczza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wyląceń

REKLAMA

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory,
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Z „Warszawskiej” do Hotelu Arche w Nałęczowie. I na czekoladowe warsztaty



Uczniowie podziwiali wystrój wnętrz, sal konferencyjnych i bankietowych. Dyrektor hotelu i manager opowiedzieli o swojej żmudnej drodze kariery zawodowej (fot. ZS nr 2 w Łukowie)

Uczniowie z klas I-III kształcący się w ZS nr 2 w Łukowie „Warszawskiej” w zawodzie technik hotelarstwa uczestniczyli w wyjeździe edukacyjnym do Nałęczowa i Wąwolnicy.

Odwiedzili największy na Lubelszczyźnie Hotel Arche, który swoje funkcjonowanie rozpoczął w czerwcu br. Uczniowie obser-

wowali pracę działu recepcji, housekeepingu, a także kuchni. Odwiedzili magazyny i pomieszczenia socjalne, strefę Wellness&Spa z wewnętrznym basenem, strefą saun, jacuzzi i grotą solną oraz strefą rehabilitacji.

Uczniowie, w towarzystwie pracowników, zwiedzili pokoje i apartamenty hotelowe, następ-

nie w Restauracji Retro zjedli obiad.

Później uczniowie przejechali do Manufaktury Delisis w Wąwolnicy, gdzie uczestniczyli w warsztatach z robienia czekolady. Poznali historię powstania różnych gatunków czekolady i zrobili swoje słodkie przysmaki. Nauczyli się temperować

czekoladę, dobierali dodatki i wlewali masę czekoladową do specjalnych form z poliwęglanu. Na koniec doskonalili sztukę dekoracji swoich wyrobów.

Wyjazd edukacyjny zorganizowały nauczycielki Anna Przędziak i Joanna Pucyk.



Co, gdzie, kiedy?

PAŹDZIER.
15
WT.

Spotkanie Autorskie z Małgorzatą Gutowską-Adamczyk, GBP w Adamowie

PAŹDZIER.
15
WT.

Międzynarodowe spotkanie dyskusyjne gospodyń wiejskich pt. „Co dziś Jemy?”, świetlica w Starym Jamielniku, godz. 16

PAŹDZIER.
16
ŚR.

Deбата społeczna o bezpieczeństwie, UG Wola Mysłowska, godz. 12

PAŹDZIER.
18
PT.

Spotkanie autorskie z Jakubem Małeckim, ŁOK, godz. 17

PAŹDZIER.
18
PT.

Koncert Grażyny Łobaszewskiej, MOK Stoczek Łukowski, godz. 19



OFERTY PRACY ŁUKÓW

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzątac, Stoczek łuk.	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków	1	4 500,00 zł	u
Pomocnik dekarza, Lipniak	1	40 zł/godz.	u
Robotnik budowlany, Ryżki	1	5 000,00 zł	u
Robotnik budowlany, Łuków	1	6 800,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Łuków/Jaś i Małgosia	1	6 000,00 zł	u
Rozbieracz - wykrawacz, Płudy/Wierzejki	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik w przemyśle przetwórczym, Płudy/Wierzejki	1	4 300,00 zł	u
Jeliciarz, Płudy/Wierzejki	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Płudy/Wierzejki	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Łuków	1	5 400,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych i płyt warstwowych, Łuków/Agrogust	1	6 500,00 zł	u
Pracownik fizyczny z przyuczeniem na pracownika torowego, Łuków/JJ PERSONUM	1	7 000,00 zł	u

u - umowa o pracę

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK

LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA
- PROTETYKA
- LASEROTERAPIA
- RTG
- WYBIELANIE
- BEZPŁATNE PRZEGŁĄDY OKRESOWE

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48
TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:
991

KANALIZACYJNE:
798 23 71

WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:
798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00

STAROSTWO:
798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47

GMINA ADAMÓW:
755 31 67

GMINA KRZYWDA:
755 10 06

GMINA SEROKOMLA:
755 45 02

GMINA STANIN:
798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.:
754 25 24

PUP:
798 50 37

URZĄD SKARBOWY:
798 29 21

ZUS:
798 31 09

KRUS:
798 00 10 do 11

ŁOK:
798 32 72

ARIMR:
798 24 79

SĄD REJONOWY:
798 23 51

PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysocki 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989

Krzysztof Białduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Zielony Gaj 500 398 889

Ulepili w Ryżkach setki pierogów! Żadne słowa nie oddadzą tego smaku!

GMINA ŁUKÓW

Członkowie Klubu Seniora Druga Młodość w Ryżkach wzięli udział w warsztatach kulinarnych pod nazwą „Pierogowa uczta”.

Do przygotowania pierogów zużyto 8 kg mąki i wykorzystano pięć różnych farszów:

mięso z soczewicą, kapustę kiszoną z olejem lnianym, kapustę kiszoną z pieczarkami, farsz ukraiński (twaróg i ziemniaki z cebulką), kaszę jaglaną z twarogiem (polane kwaśną śmietaną).

Pozostałe pierogi podano z tradycyjną, tłustą okrasą ze skwarkami.

- Wypróbowaliśmy cztery różne receptury na ciasto pierogowe. Wszystkie sprawdzone przez nasze seniorki, każdy przepis godny polecenia – mówi Maria Grażyna Dybciak, opiekunka Klubu Seniora.

- Nikt nie zdążył policzyć liczby pierogów, bo degustacja odbywała się na bieżąco,



Fot. Klub Seniora Druga Młodość w Ryżkach

Nikt nie zdążył policzyć liczby pierogów, bo degustacja odbywała się na bieżąco, ale na pewno było ich mnóstwo

ale na pewno było ich mnóstwo. To była świetna praca zespołowa, a jeszcze lepsza wspólna biesiada. Mamy już plany na przyszłość - dodaje pani Maria.

mo



Fot. Klub Seniora Druga Młodość w Ryżkach

W pierogach było pięć różnych farszów: mięso z soczewicą, kapusta kiszona z olejem lnianym, kapusta kiszona z pieczarkami, farsz ukraiński kasza jaglana z twarogiem

Ślubowanie młodych strażaków

ŁUKÓW W piątek, 11 października, w siedzibie Komendy Powiatowej PSP w Łukowie odbył się uroczysty apel z okazji ślubowania, które złożyło dwóch strażaków przyjętych do służby przygotowawczej w Państwowej Straży Pożarnej. Ślubowanie przyjął komendant powiatowy PSP w Łukowie st. bryg. Paweł Wysokiński. Gratulujemy i życzymy wielu sukcesów w służbie!

mo



Życzymy młodym funkcjonariuszom PSP wytrwałości i zawsze szczęśliwych powrotów z akcji!

R E K L A M A

Codzienne zatrzymania za posiadanie narkotyków

POWIAT ŁUKOWSKI

W pierwszych dniach października policja w Łukowie regularnie namierzała osoby posiadające narkotyki. Seria zatrzymań miała miejsce od 1 do 4 października 2024 roku.

1 października na ul. Międzyrzeckiej policjanci zatrzymali 34-letniego mężczyznę z województwa dolnośląskiego, przy którym znaleziono amfetaminę. Dzień później, 2 października,

funkcjonariusze w Łukowie zatrzymali 19-latkę oraz jej 20-letniego kolegę. U młodych osób znaleziono marihuanę i haszysz.

Kolejne zatrzymanie miało miejsce 3 października na ul. Warszawskiej, gdzie 30-letni mieszkaniec Łukowa został przyłapany z marihuaną. Serię zatrzymań zamknęła akcja z 4 października, kiedy to w Aleksandrowie funkcjonariusze zabezpieczyli marihuanę oraz mefedron u 31-letniego mężczyzny z Łukowa.

mo

Druhowie z Krzywdy sprzątnęli z jezdni rozsypaną kukurydzą

KRZYWDA W piątek, 5 października 2024 roku, tuż po godzinie 14:00, łukowska policja otrzymała zgłoszenie o rozsypanej kukurydzy na jezdni. Do zdarzenia doszło na rondzie przy ul. Łukowskiej w miejscowości Krzywda.

Aby szybko usunąć zagrożenie, policja poprosi-

ła o wsparcie strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzywdzie. Druhowie sprawnie uprzątnęli rozsypane ziarno z jezdni, zbierając około dwóch worków kukurydzy.

Po zakończeniu interwencji policja nie stwierdziła popełnienia wykroczenia w związku z tym incydentem.

mo

Wandal na ul. Orzeszkowej wyżył się na samochodzie

W poniedziałek, 30 września, w Łukowie doszło do aktu wandalizmu na ul. Orzeszkowej.

Nieznany sprawca celowo uszkodził elementy nadwozia samochodu marki Peugeot. Wartość wyrządzonych szkód została oszacowana na 2000 złotych. Policja prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

mo

R E K L A M A

FUH RESLAW **Gózd 2A**
biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl

MATERIAŁY BUDOWLANE

ISOVER SOLBET TYTAN Dölpin
ATLAS Cement Ożarów KREISEL MADEI

608 410 646, 790 744 468

SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOŁAWETĄ

www.spid-szkolenia.pl UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne Usługi autolawetą ładunki do 15 ton i długości 11m

WYNAJEM
koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego

693 485 582
ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

Odszczurzenie na os. Klimeckiego i Chącińskiego. Trujące preparaty w karmnikach

Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łukowie prowadzi deratyzację kolejnych osiedli, tj.: Klimeckiego i Chącińskiego.

Karmniki deratyzacyjne są rozmieszczane w korytarzach piwnicznych oraz na zewnątrz budynków mieszkalnych, użytkowych i wiat śmietnikowych.

- Uprzejmie prosimy o zamknięcie okien w piwnicach oraz zachowanie ostrożności i niedopuszczanie zwierząt domowych do karmników deratyzacyjnych, w których będą znajdowały się trujące



W przypadku uszkodzenia karmnika deratyzacyjnego trzeba niezwłocznie powiadomić o tym Administrację Osiedla (ul. Międzyrzecka 47, tel. 25-798-31-16)

preparaty. Prosimy również przestrzec dzieci przed dotykaniem preparatów gryzonio-bójczych. Karmniki zawierają

silnie trującą substancję, dlatego prosimy o zachowanie szczególnej ostrożności - informuje ŁSM.

Po zakończeniu pracy na tych dwóch osiedlach firma deratyzacyjna przejdzie na osiedle Unitów Podlaskich i osiedle przy ulicy Spokojnej.

- Jest to bardzo szeroko zakrojona akcja, kupiliśmy ponad 1500 karmników, a widzimy, że to nie wystarczy. Szczury w tych karmnikach mają paść, ale nasi pracownicy będą na bieżąco monitorować sytuację, sprawdzać piwnice i ewentualne padłe osobniki zbierać - informuje Karol Goławski, prezes Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Deratyzacja została już przeprowadzona i zakończona na osiedlu Sienkiewicza w Łukowie.

mo

Niepełnosprawni z Łukowa teraz z nieodpłatnymi poradami prawnymi

Dużą pomoc otrzymają dorosłe osoby niepełnosprawne wraz z rodzicami i opiekunami w Łukowie. Jedno ze stowarzyszeń oferuje bezpłatne porady prawne. Do korzystania zaprasza m.in. Centrum Usług Społecznych w Łukowie.

Poradami prawnymi ma zająć się Stowarzyszenie FORTE. Jak mówią sami założyciele, misją Stowarzyszenia FORTE jest przyczynianie się do wzmacniania społeczności lokalnej, w szczególności OZN i znajdujących się w kryzysie. To przede wszystkim działania na rzecz rodzin z dziećmi oraz osób z niepełnosprawnościami. Główna siedziba i większość realizowanych działań odbywa się w Lublinie. Te-

raz stowarzyszenie wspomaga również mieszkańców Łukowa.

- Zespół Stowarzyszenia FORTE ma do zaoferowania nieodpłatne porady prawne skierowane do dorosłych osób z niepełnosprawnościami, ich rodziców i rodzeństwa zamieszkujących województwo Lubelskie - czytamy w komunikacie CUS w Łukowie. - W ramach porad Pani adwokat przygotowuje do rozpraw, pisze pisma w postępowaniach sądowych i administracyjnych, sporządza odwołania do organów orzecznictwa i wiele innych. Porady prowadzi adw. Aleksandra Skalska.

Akcję finansuje Województwo Lubelskie.

Aby skorzystać z pomocy prawnej, należy skontaktować się ze stowarzyszeniem telefonicznie (570 089 664).

Ewa Jaszcza

R E K L A M A

KAMIENIARSTWO

GLASEK

BLATY KUCHEENNE, PARAPETY, SCHODY, NAGROBKI

PROMOCJA NA NAGROBKI!!!

DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

TUCHOWICZ 16A

TEL. 605 626 165
607 240 032

NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

ZAKŁAD POGRZEBOWY KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

TRUMNY, WIAZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl



ul. WILEŃSKA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

tel. 886 557 400

BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków

www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

UL. WIATRARI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW

TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404

hurtownia@elbud.lukow.pl

Zaopatrzymy Twoją budowę!



R E K L A M A

 Generali, z myślą
o Rolnikach

generaliagro.pl

KAŻDY HEKTAR MA DLA CIEBIE ZNACZENIE

Nie pozwól, aby niepogoda zachwiała kondycją finansową Twojego gospodarstwa. **Ubezpiecz uprawy ze składką minimum 300 zł i zyskaj 150 zł na zakupy.** Więcej na i-rolnik.pl.

Materiał informacyjny. Akcja promocyjna trwa od 23.09.2024 r. do 30.11.2024 r. lub do wyczerpania puli e-kodów (12 000). Skierowana jest tylko do osób fizycznych, które wykupią ubezpieczenie upraw ze składką min. 300 zł (płatną przez Ubezpieczającego). W ramach akcji uczestnik może otrzymać tylko jeden e-kod. Organizatorem akcji promocyjnej jest Generali T.U. S.A. z siedzibą w Warszawie przy ul. Senatorskiej 18. Szczegółowe zasady akcji zawarte są w regulaminie „Jesienne uprawy z e-kodem 2024” dostępnym na generaliagro.pl/regulaminy i i-rolnik.pl. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU Upraw Rolnych umieszczonych na generaliagro.pl.



Nastrojowo wśród książek, czyli Noc Bibliotek w Łukowie

11 października
w Miejskiej Bibliotece
Publicznej im. Henryka
Sienkiewicza w Łukowie
odbyła się kolejna edycja
Nocy Bibliotek.

W piątkowy wieczór o godzinie 17.00 rozpoczęła się jubileuszowa X edycja Nocy Bibliotek. Każdy kto zdecydował się odwiedzić tego dnia bibliotekę, poczuł moc płynącą z książek! To właśnie „Moc Bibliotek” była hasłem tej edycji.

Wśród wielkich pisarzy

Już po wejściu do biblioteki mogliśmy obejrzeć ciekawe wystawy, dotyczące poetów ważnych dla narodu polskiego. Jedną z wystaw została poświęcona bohaterowi tegorocznego Narodowego Czytania, czyli Juliuszowi Słowackiemu. Dzięki niej mogliśmy dowiedzieć się wiele ciekawych informacji na temat jednego z najważniejszych dramatów romantycznych - „Kordiana”. Druga wystawa dotyczyła pisarza XX wieku, Witolda Gombrowicza. Mogliśmy poznać życiorys i przybliżyć sobie twórczość tego wybitnego poety.

Różnorodność wydarzenia

Wydarzenie rozpoczęło się od projekcji filmu dla dzieci pt. „Mój brat ściga dinozaury”. Młodzi ludzie z ogromnym zainteresowaniem śledzili losy bohaterów filmu, a w przyziemnej sali, mogli poczuć się jak w prawdziwym kinie! Wiele osób przyszło tego dnia do biblioteki z dawno wypożyczonymi książkami. Noc Bibliotek była idealną okazją do ich zwrócenia, ponieważ biblioteka



To już X jubileuszowa edycja Nocy Bibliotek

wprowadziła Amnestię dla Czytelników zalegających ze zwrotem książki. Przed wejściem na część główną wydarzenia, każdy mógł zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z ulubioną książką.

Moc płynąca z bibliotek

O godzinie 18.00 rozpoczął się wieczór literackich wrażeń. Wydarzenie rozpoczęło spotkanie z autorką książki „Kochanie? Witam w piekle”, pochodzącą z Łukowa Aleksandrą Mrorers. Było wiele pytań, na które pani Aleksandra z chęcią odpowiadała. „Wszystko zaczęło się od aplikacji internetowej Wattpad, która zrzesza miliony czytelników, autorów zarówno tych początkujących, jak i już publikujących. Na początku byłam tylko czytelniczką, ale z czasem pomyślałam sobie, może bym coś napisała. No i tak zaczęłam pisać” – wspominała początki swojej przygody z pisaniem pani Aleksandra. Mogliśmy

”



- Na początku byłam tylko czytelniczką, ale z czasem pomyślałam sobie, może bym coś napisała. No i tak zaczęłam pisać

dowiedzieć się wiele ciekawych rzeczy na temat procesu powstania książki. Autorka podzieliła się z nami swoimi przeżyciami „Ja bardzo przeżywałam emocje bohaterów.” Zapytana o to co chciałaby przekazać czytelnikom, autorka odpowiedziała „Żeby ludzie nie bali się mówić co ich dęczy, niepokoi. Kiedy będą potrzebowali pomocy, żeby odważyli się wykrzyczeć to.”

Bardzo wartościowe spotkanie

Tego wieczoru łukowska biblioteka wybrzmiała wyjątkowym głosem uczennicy Szkoły Podstawowej nr 3 im. Józefa Piłsudskiego w Łukowie, Aleksandry Gryczki.

Mogliśmy usłyszeć dwa piękne utwory „Znów wędrujemy” do słów Krzysztofa Kamila Baczyńskiego oraz „Żeby szczęśliwym być” Anny Jantar. Gościem dzisiejszej Nocy Bibliotek była także pani Małgorzata Szczygalska, która obchodziła 20-lecie swojej pracy twórczej „Mniej więcej gdzieś 20 lat temu wyszła moja pierwsza publikacja i to było w 2004 roku. To był komiks”. Pani Małgorzata na co dzień pracuje w Muzeum Regionalnym w Łukowie, pisze książki i ma wiele ciekawych pasji, którymi podzieliła się ze zgromadzonymi. Mogliśmy zobaczyć świetne rysunki, które wyszły spod pióra pani Małgorzaty oraz posłuchać o wielu ciekawych doświadczeniach, które pani Mał-



To było bardzo wartościowe spotkanie!



Pani Małgorzata podzieliła się swoimi doświadczeniami



Aleksandra Gryczka, uczennica Szkoły Podstawowej nr 3 im. Józefa Piłsudskiego w Łukowie

gorzata zdobyła podczas pracy przy wykopaliskach „Na każdym wykopalisku, na każdym stanowisku coś ciekawego i nieprzewidzianego pojawiało się. Ale to

jest właśnie archeologia, szuka się czegoś, a trafia się na coś zupełnie innego”.

Klaudia Kalinowska

O G Ł O S Z E N I E

Ogłoszenie Starosty łukowskiego

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145, poz. 1222), Starosta łukowski informuje, że na stronie internetowej <https://splukow.bip.e-zeto.eu/> został ogłoszony oraz na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Łukowie przy ul. Piłsudskiego 17 został wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do oddania w najem, w trybie bezprzetargowym, na czas nieoznaczony, części tj. 32 m² nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w obrębie ewidencyjnym 0005 Stoczek Łukowski, gm. Miejska Stoczek Łukowski, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 791 o pow. 0,0940 ha, dla której Sąd Rejonowy w Łukowie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Nr LU1U/00079335/0. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Stoczek Łukowski nieruchomość znajduje się na terenie oznaczonym symbolem 2KDK-G pas drogi krajowej (ul. Partyzantów).

Wartość roczna czynszu dzierżawnego za w/w nieruchomość wynosi 357,00 zł netto i będzie powiększona o obowiązujący podatek VAT.

Wymieniony wykaz podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni począwszy od dnia 14 października 2024r.

Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Łukowie, ul. Piłsudskiego 17, pokój 53, tel. 25 798 2203 wew. 276.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Józefa Piłsudskiego 17 i w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Łukowie przy ul. Browarnej 63 oraz na stronach internetowych został umieszczony wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Łuków, położonych w Łukowie przy ulicy Wypoczynkowej, przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony do 3 lat.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 15 października 2024 roku.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Łuków, położonej w Łukowie przy Alejach Tadeusza Kościuszki przeznaczonej do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego. Wymieniony wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 15 października 2024 roku.

W związku z powyższym osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie sześciu tygodni od dnia wywieszenia wykazu za cenę ustaloną w wykazie.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

Mariusz Furlepa ponownie dyrektorem szpitala w Łukowie

Komisja konkursowa zdecydowała w czwartek, 10 października, kto obejmie stanowisko dyrektora SP ZOZ w Łukowie. Było dwoje kandydatów. To były dyrektor szpitala Mariusz Furlepa uzyskał akceptację komisji na to stanowisko.

W konkursie wystartowało dwoje kandydatów: Mariusz Furlepa, lekarz chirurg i były dyrektor szpitala oraz Bernarda Machniak, pielęgniarka z wieloletnim doświadczeniem, działająca w Ogólnopolskim Związku Zawodowym Pielęgniarek i Położnych.



Mariusz Furlepa ponownie został wybrany na stanowisko dyrektora SP ZOZ w Łukowie

- Dziś 10 października odbyło przesłuchanie kandydatów. Kandydaci zaprezentowali swoją koncepcję funkcjonowania szpitala, pomysły na kolejną 6-letnią kadencję. Określili mocne, słabe strony szpitala, szanse oraz zagrożenia. Mogę powiedzieć jako przewodniczący komisji, że obydwoje państwo zaprezentowali się

dobrze. Oczywiście ich koncepcje były różne. Większe uznanie wśród członków komisji zdobyła koncepcja pana Mariusza Furlepy i on został wskazany w wyniku głosowania na dyrektora szpitala - informuje Włodzimierz Wolski, przewodniczący komisji konkursowej i członek Zarządu Powiatu. Decyzję o powierzeniu stanowiska dyrektora szpitala Mariuszowi Furlepie podejmie Zarząd Powiatu. W komisji konkursowej zasiadali: przewodniczący Włodzimierz Wolski, wicestarosta Janusz Koziół, członek Zarządu Powiatu Sławomir Rzymowski, burmistrz Łukowa Piotr Płudowski, delegowany przez Radę Społeczną do pracy w komisji i lekarz Jarosław Pasternak.

mo

Spłonął garaż warsztatu samochodowego. Właściciel pierwszy ruszył do gaszenia

Na jednej z posesji w Gołaszynie doszło do dużego pożaru kotłowni przy warsztacie samochodowym. Właściciel samodzielnie odłączył zasilanie prądu do budynku i próbował gasić ogień. W akcji wzięły udział cztery jednostki straży pożarnej. Była również policja.



Ogień udało się ugasić w ostatnim momencie

warsztatu samochodowego, jednak ogień strawił instalację, nagrzewnicę, sterownik pieca centralnego ogrzewania i spowodował okopcenie wnętrza. Zniszczeniu uległo pomieszczenie o powierzchni 30 metrów kwadratowych.

Właściciel warsztatu sam odłączył zasilanie prądu do budynku. Próbował też gasić płomienie. Na miejsce przyjechały trzy jednostki JRG Łuków oraz OSP Gręzówka. Działania strażaków polegały na ugaszeniu pożaru, oddymieniu oraz sprawdzeniu miejsca pożaru kamerą termowizyjną. Ze względu na rodzaj pożaru, musieli pracować w specjalnym oprzyrządowaniu. Akcja trwała w godzinach 12:15-13:14.

Na miejscu pojawiła się także łukowska policja. Zdjęcia publikujemy dzięki uprzejmości OSP Gręzówka.

Ewa Jaszczak

Łukowianka Klaudia Borejko na castingu do „Must Be The Music”. Oby przeszła dalej!

Nasza utalentowana wokalistka Klaudia Borejko poinformowała w mediach społecznościowych, że jakiś czas temu była na castingu do „Must Be the Music” telewizji Polsat.

Na stronie programu czytamy, że etap castingów został zakończony i producenci niebawem skontaktują się z wybranymi uczestnikami. Trzymamy kciuki, żeby wśród nich była Klaudia!

Klaudia Borejko jest wokalistką i skrzypaczką, laureatką wielu festiwali o zasięgu ogólnopolskim. Jej debiutem

teatralnym było granie tytułowej roli w spektaklu „Alicja w Krainie Czarów” w Teatrze Muzycznym ROMA w Warszawie. Nagrywała piosenki m.in. dla Fundacji Młodzi Artyści w Zielonej Górze oraz „Wygraj Sukces” w Tarnobrzegu. Jej głos, który podkładany był w Studiu SDI Media w Warszawie, można również usłyszeć w bajkach Disneya. Występowała w takich programach telewizyjnych jak „Szansa na Sukces” TVP 2, czy „Petersburski Music Show” TVP ABC.

Oprócz śpiewania Klaudia uczy się. Studiuje logopedię, już zrobiła licencjat.



Klaudia Borejko jest wokalistką i skrzypaczką, laureatką wielu festiwali o zasięgu ogólnopolskim

mo

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Maria Drożdż 75 lat zm. 6 października, Biała Podlaska	Adam Krzymowski 87 lat zm. 8 października, Rzeczycza
Dominik Chwałuk 95 lat zm. 7 października, Biała Podlaska	Jadwiga Kapłan 88 lat zm. 9 października, Biała Podlaska
Józef Majczyna 67 lat zm. 7 października, Wyganka	Józef Wołosowicz 88 lat zm. 10 października, Huszcza
Roman Kądzelski 52 lata zm. 7 października, Tuczna	Ryszard Buziak 91 lat zm. 10 października, Międzyrzec
Henryk Kurowski 68 lat zm. 8 października, Biała Podlaska	



HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Zdzisław Borkowski 69 lat zm. 4 października, Łuków	Stanisława Bareja 94 lata zm. 5 października, Dąbie
Janina Kędziora 94 lata zm. 5 października, Łuków	Sławomir Piekut 68 lat zm. 6 października, Wandów
Teresa Król 72 lata zm. 5 października, Gręzówka	Wiesław Bosek 84 lata zm. 6 października, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Jadwiga Skurzyńska 74 lata zm. 3 października, Parczew	Leszek Bagun 50 lat zm. 6 października, Rudno
Roman Skrzeczkowski 61 lat zm. 5 października, Milanów	Grzegorz Delmaczyński 57 lat zm. 6 października, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Anna Smolińska 96 lat zm. 26 września, Radzyń	Jadwiga Domańska 94 lata zm. 1 października, Radzyń
Ryszard Golec 74 lata zm. 27 września, Wołyń	Barbara Golbiak 82 lata zm. 2 października, Radzyń
Tadeusz Kot 71 lat zm. 28 września, Radzyń	Włodzimierz Kościńczuk 70 lat zm. 3 października, Radzyń
Marek Kocyla 61 lat zm. 28 września, Radzyń	Antoni Gałęcki 79 lat zm. 6 października, Kąkolewnica
Jadwiga Zielant 83 lata zm. 1 października, Ulan	Bożena Gmur 59 lat zm. 10 października, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Ukradł rower spod sklepu. W domu miał kolejny skradziony jednoślad i narkotyki

Łuków: Za kradzieżę rowerów odpowie zatrzymany 34-latek. Policjanci znaleźli też przy nim kilkanaście gramów amfetaminy, a w wynajmowanym przez niego domu - skradziony kolejny jednoślad.

Kilka dni temu policjanci zostali powiadomieni o kradzieży roweru, do jakiej doszło w rejonie osiedla Klimeckiego.

- Ze zgłoszenia wynikało, że właściciel jednośladu pozostawił swój pojazd „tylko na kilka minut” i poszedł do pobliskiego sklepu. Po powrocie z zakupów jego rower już tam nie było. Łukowscy kryminalni analizując zgłoszenie ustalili, że związek z tą



Za kradzieżę rowerów i naruszenie przepisów o przeciwdziałaniu narkomanii 34-latek już usłyszał zarzuty

kradzieżą może mieć przebywający w naszym mieście młody mężczyzna. Ustalenia policjantów bardzo szybko potwierdziły się. Zatrzymany na terenie osiedla 34-latek z województwa dolnośląskiego stwierdził, że faktycznie zabrał rower stojący przed sklepem, a po kilku dniach pozostawił go przy śmietniku. Nie wie co się z nim później

stało. Dodatkowo okazało się, że zatrzymany młody mężczyzna miał jeszcze ze sobą kilkanaście gramów amfetaminy. Mundurowi przeszukując wynajmowany przez 34-latkę dom znaleźli też inny rower. Mężczyzna mówił, że ukradł go przy sklepie na ulicy Gałczyńskiego - opisuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Dotychczas pokrzywdzony właściciel jednośladu nie zgłosił w łukowskiej komendzie kradzieży tego roweru.

Zabezpieczony od 34-latka szary rower marki Core oczekuje na swojego właściciela w naszej jednostce. Osoba, która utraciła taki rower i jest w stanie potwierdzić prawo własności, proszona jest o kontakt osobisty lub telefoniczny (47 81 472 10) z Dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Łukowie przy ul. Międzyrzeckiej 9.

Właściciel roweru, który chce odzyskać jednoślad powinien zgłosić się do łukowskiej Komendy Policji i zabrać ze sobą dokument potwierdzający jego zakup oraz swój dokument tożsamości.

Za kradzieżę rowerów i naruszenie przepisów o przeciwdziałaniu narkomanii 34-latek już usłyszał zarzuty.

Joanna Niecko

Pożar pozostałości roślinnych w Gręzówce

W poniedziałek, 8 października, tuż przed godziną 18:00 straż pożarna została zaalarmowana o pożarze pozostałości roślinnych przy ul. Zachodniej w Gręzówce. W akcji gaśniczej, która trwała od godz. 17:51 do

18:26, brał udział jeden zastęp JRG Łuków oraz OSP KSRG Gręzówka. Na miejscu obecna była również policja. Dzięki szybkiej reakcji służb pożar został opanowany. Zdjęcia z akcji udostępniła OSP KSRG Gręzówka.



Suche krzaki i trawy zapaliły się przy ul. Zachodniej w Gręzówce

Remontowali trakt kolejowy. Znaleźli wojenne niewybuchy

Pracownicy remontujący trakt kolejowy znaleźli niewybuchy z czasów wojny.

Pracownicy remontujący trakt kolejowy w Borowinie znaleźli niewybuchy i wezwali policję.

Okazało się, że były to kilkudziesięciocentymetrowe pociski artyleryjskie i granat moździerzowy z materiałem wybuchowym. Mundurowi do czasu przybycia patrolu saperckiego zabezpieczyli znalezisko, którzy zabiorą niewybuchy do neutralizacji na poligonie.

- Według przekazu mieszkańców Borowiny, w pobliżu stacji kolejowej podczas II wojny światowej partyzanci wysadzili niemiecki pociąg z amunicją. Prawdopodobnie znalezione niewybuchy to pozostałości tej akcji. W odwiecie działań partyzanckich, w grudniu 1943 roku okupanci rozstrzelali dziesięciu Polaków - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Joanna Niecko



Okazało się, że były to kilkudziesięciocentymetrowe pociski artyleryjskie i granat moździerzowy z materiałem wybuchowym



Konkurs plastyczny dla dzieci: „Małe i duże – zwierzęta w utworach znanych poetów”

4 października obchodziliśmy Światowy Dzień Zwierząt. Z tej okazji Filia nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łukowie ogłosiła konkurs plastyczny dla przed-

szkolaków pod hasłem „Małe i duże – zwierzęta w utworach znanych poetów”. Prace można składać do 25 października.

Szczegółowe informacje

w regulaminie na stronie internetowej MBP w Łukowie oraz pod nr tel. 798 362 637. Prace należy dostarczyć do Filii nr 1, os. Chałcińskiego 17.

Panda dachowała. Czego chciał uniknąć 30-latek?

W piątek, 4 października, o godzinie 8:00 w miejscowości Siemaszka Druga (gm. Łuków) doszło do zdarzenia drogowego. Kierujący samochodem osobowym mężczyzna zjechał z drogi i dachował na przydrożnym polu.

Jak informuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji, 30-latek z gminy Stanin, kierujący fiatem pandą, najprawdopodobniej chciał uniknąć zderzenia ze zwierzęciem, przez co stracił panowanie nad pojazdem.



Mężczyzna zjechał z drogi i dachował na przydrożnym polu

Na miejscu zdarzenia interweniowały trzy pojazdy z KP PSP w Łukowie, zastęp OSP KSRG Dąbie, policja oraz zespół ratownictwa medycznego.

Mężczyzna doznał niegroźnych obrażeń ciała.

Zdjęcia dzięki uprzejmości OSP KSRG Dąbie.

mo
LUK

– Problem nie jest z tym, że ludzie nie chcą wiatraków. Problem jest z lokalizacją – mówią mieszkańcy

Wiatraki wracają, wraca też niepokój mieszkańców

POWIAT OPOLSKI:

Inwestor chce wybudować na terenie gminy Poniatowa sześć elektrowni wiatrowych. Czy mieszkańcom uda się zahamować inwestycję?

Po kilku latach temat budowy farmy wiatrowej w gminie Poniatowa wrócił niczym bumerang. Opór społeczny i zmiana przepisów dotyczących m.in. odległość od budynków mieszkalnych i obszarów chronionych uchroniła przed kilkoma laty kilka wiosek przed budową wiatraków.

– Ręce nam opadły, jak dowiedzieliśmy się, że od nowa trzeba teraz toczyć bój – mówią mieszkańcy.

Nowy inwestor

– Zgłosił się już do nas inwestor, który na terenie naszej gminy zamierza w najbliższym czasie wybudować sześć elektrowni wiatrowych – potwierdza Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Zaznacza jednocześnie, że wszystkie elektrownie oraz część dróg dojazdowych znajduje się na gruntach prywatnych, a ich budowa uzależniona jest tylko i wyłącznie od uzyskania zgód właścicieli nieruchomości.

– Pozyskanie tych zgód przez inwestora spowoduje, że powstanie farmy wiatrowej w gminie Poniatowa stanie się faktem – dodaje.

Burmistrz Poniatowej przypomina też, że proces formalno-prawny związany z uzyskaniem decyzji środowiskowych i pozwolenia na budowę wiatraków został zakończony siedem lat temu. A dziś za te kwestie odpowiada wojewoda i Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, a nie, jak kilka lat temu, leżało to w gestii gmin i powiatów.



Wiatraki stanąć mają w trzech sołectwach gminy Poniatowa - Kowala Pierwsza, Kraczevice Prywatne i Niezabitów Kolonia

Przypomnijmy. Zgodnie z Planem Zagospodarowania Przestrzennego na terenie gminy Poniatowa zlokalizowano czternaście elektrowni wiatrowych. W 2016 roku pozwolenia na budowę zostały wydane dla siedmiu z nich. I nadal obowiązują ze względu na zmianę

Ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych.

Teraz zanoszą się, że wiatraki stanąć mają w trzech sołectwach - Kowala Pierwsza, Kraczevice Prywatne i Niezabitów Kolonia.

– Budowa tego typu instalacji mojego błogosławieństwa nie ma – stawia sprawę jasno Karczmarczyk.

Do urzędu wpływają już skargi zaniepokojonych mieszkańców miejscowości, na które budowa farmy wiatrowej będzie miała największy wpływ. Wymieniane jest miejscowości – Niezabitów Kolonia, Niezabitów, Splawy, Wólka Łubkowska, Kraczevice Prywatne i Kocianów.

”



Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
– Zgłosił się już do nas inwestor, który na terenie naszej gminy zamierza w najbliższym czasie wybudować sześć elektrowni wiatrowych

”



Tadeusz Furtak
z Oblizniaka
– Problem nie jest z tym, że ludzie nie chcą wiatraków. Problem jest z lokalizacją. Albo gmina jest prorozwojowa i chce żeby młodzi ludzie się tu osiedlali i mieszkali, albo żeby ten teren był wysiedlony, przemysłowy

„Ta lokalizacja to nie jest najlepszy pomysł”

Gdy kilka lat temu mieszkańcy kilku wiosek toczyli walkę z planowaną budową wiatraków, założyli stowarzyszenie. Dziś ono już nie istnieje.

– Myśleliśmy, że temat został już zamknięty, że te wszystkie pozwolenia na budowę się przeterminowały. A okazuje się, że nie. Z tego, co wiem, firma Nordex, która kiedyś chciała budować wiatraki, sprzedała pozwolenia budowlane kolejnej firmie Lasuno – mówi Tadeusz Furtak, mieszkaniec Oblizniaka, który kiedyś działał w stowarzyszeniu.

Mieszkańcy nie zmienili zdania. Nadal są przeciwni lokalizacji na terenie gminy Poniatowa wiatraków. Jak twierdzą, świadomość ludzi przez te kilka lat jeszcze bardziej wzrosła i jeszcze większy wyrażają sprzeciw.

– Problem nie jest z tym, że ludzie nie chcą wiatraków.

Problem jest z lokalizacją. Albo gmina jest prorozwojowa i chce, żeby młodzi ludzie się tu osiedlali i mieszkali, albo żeby ten teren był wysiedlony, przemysłowy. Trzeba podjąć decyzję – twierdzi.

– Po pierwsze wiatraki nie poprawią mieszkańcom komfortu życia, ale pogorszą z uwagi na hałas. Po drugie dużo powstało nowych domów, które zlokalizowane będą jeszcze bliżej, bo około 300 – 400 m od farm, niż było do tej pory – wylicza niedogodności Tadeusz Furtak.

Mieszkańcy podjęli już działania, ale o szczegółach nie chcą mówić. Liczą, że nowemu inwestorowi nie będzie się opłacało realizować kosztownej inwestycji na ich terenie i pójdzie po rozum do głowy, że ta lokalizacja to nie był i nie jest najlepszy pomysł.

Agnieszka Ciekot - HuneK

Parczewiak pojechał na grzyby i stracił... ponad 5 tys. zł

49-latek z gm. Milanów w ciągu niecałej godziny dwa razy wsiadł na rower po pijanemu. I pożałował...

W piątek w godzinach porannych w miejscowości Rudno policjanci ruchu drogowego zauważyli mężczyznę kierującego rowerem, którego wygląd mógł

wskazywać, że znajduje się pod działaniem alkoholu.

– Mundurowi zatrzymali go do kontroli drogowej i przeprowadzili badanie stanu trzeźwości. Okazało się, że 49-latek w organizmie ma promil alkoholu. Został ukarany mandatem karnym w kwocie 2500 zł, ponadto mundurowi zakazali mu dalszej jazdy. Mężczyzna zobowiązał się do odprowadzenia jednoślada

do miejsca zamieszkania oraz potwierdził, że w pełni rozumie obowiązujące przepisy – informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

Niecałą godzinę później mundurowi zauważyli, że ten sam mężczyzna, którego dopiero co ukarali wysokim mandatem karnym, znowu porusza się jednośladem.

di

Żołnierz zatrzymał pijanego kierowcę

Prowadził na podwójnym gazie i bez uprawnień. Zastopował go przypadkowy świadek. Sprawa swój finał będzie miała w sądzie.

W środę, 9 października przypadkowy świadek zatrzymał poruszającego się wężykiem kierowcę volkswagena.

– Zgłaszający relacjonował, że jadąc po centrum Opola Lubelskiego, zauważył jadącego volks-

wagena, który zarysował inny pojazd, po czym odjechał z miejsca. Kierowca jechał wężykiem, nie trzymając prawidłowego toru jazdy – informuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy policji.

Świadkiem okazał się żołnierz. Miał wątpliwości co do trzeźwości kierowcy, więc zajechał mu drogę, podbiegł do jego samochodu, otworzył drzwi i wyjął kluczyk ze stacyjki, dzięki czemu uniemożliwił mężczyźnie dalszą jazdę, po czym zawiadomił policjantów.

Jak się okazało, mężczyzna się nie pomylił. 49-letni kierowca volkswagena miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu.

– Po sprawdzeniu mężczyzny w policyjnym systemie wyszło też na jaw, że nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami – dodaje st. asp. Bigos.

Nieodpowiedzialny kierowca będzie tłumaczył się więc przed sądem, a za kierowanie w stanie nietrzeźwości grozi mu do trzech lat odsiadki.

AG

Rewolucja w szpitalu, który jest na skraju przepaści...

Dyrektor chciał zwalniać, tymczasem pracę, a do jego gabinetu przyszli p Wojsko ratunkiem dla tonącego szpi

POWIAT LUBARTOWSKI:

Dyrektor, który chciał zwalniać pracowników szpitala, sam złożył rezygnację ze stanowiska. W tym samym dniu do dyrektorskiego gabinetu weszła policja. Powiat oficjalnie zapowiada, że chce oddać szpital wojsku. Tymczasem co ze zwolnieniami? Czy szpital będzie miał pieniądze na wypłaty?

O szpitalu w Lubartowie piszemy na łamach „Wspólnoty” regularnie. Jednostka w kilka lat wpadła w gigantyczne długi, przekraczające obecnie 130 mln zł, z czego znaczna część zobowiązań to kredyty zaciągnięte w BFF Polska S.A., czyli prywatnej firmie finansowej. Na koniec 2018 r. odnotowano stratę rzędu 200 tys. zł, potem już w każdym roku straty szły w miliony. W końcu w dziesiątki milionów. 2022 r. to rekordowe wówczas 24,3 mln zł. W kolejnym roku rekord został pobity znacznie - strata wyniosła 29,6 mln zł. Tymczasem jedynie za pierwsze sześć miesięcy 2024 r. bilans wykazał 20,5 mln zł na minusie.

Na przestrzeni lat często zmieniali się ludzie rządzący szpitalem. Gdy pod koniec 2018 r. od Polskiego Stronnictwa Ludowego władzę w powiecie przejmowało Prawo i Sprawiedliwość (powiat jest organem tworzącym szpital i sprawuje nad nim kontrolę zarządczą), które rządzi tu do dziś, dyrektorem szpitala był Łukasz Semeniuk. Szybko postawiono na kogoś nowego - Sylwii Domagałę. Pod naporem krytyki zrezygnowała w sierpniu 2021 r., a jej miejsce zajął Mirosław Makarewicz. Dotrwał do czerwca 2023 r., gdy w przerwie jednej z sesji Rady Powiatu Lubartowskiego został odwołany przez Zarząd Powiatu. Jako powód podawano złe wyniki finansowe szpitala. Kolejnym dyrektorem został Artur Szczupakowski, dotychczasowy urzędnik ze Starostwa Powiatowego w Lubartowie, który odpowiadał m.in. za kontrolę SPZOZ-u. Stanowisko zajmował do ubiegłego tygodnia.

Wielkie zwolnienia

Wokół lubartowskiego szpitala niezmiennie wiele się dzieje, jednak w ostatnich dniach doszło tam do prawdziwej rewolucji. Na



Poniedziałek, 7 października. Policjanci opuszczają gabinet dyrektora SP ZOZ

początku października pracowników SPZOZ-u zelektryzowała wiadomość o planowanych zwolnieniach grupowych. W piśmie skierowanym do związków zawodowych, które otrzymał do wiadomości także Powiatowy Urząd Pracy, dyrektor Artur Szczupakowski zapowiadał, że zwolnienia grupowe dotkną czterech lekarzy, 28 + 67 pielęgniarek (druga liczba oznacza osoby, którym mają być zmienione warunki zatrudnienia), 18 położnych (wszystkie - zmiana warunków pracy), 10 ratowników, 14 fizjoterapeutów, jednego psychologa, sześć sekretarek medycznych, 20 salowych i sanitariuszy, 18 pracowników gospodarczych, sześciu pracowników administracji. W sumie - 192 osoby, z czego ponad setka miała stracić pracę.

To dużo, bo w szpitalu pracuje 596 osób.

Chciał zwalniać, sam stracił pracę

Władze powiatu, którym podlega szpital, nie kryły zdziwienia ruchem dyrektora. Prominenci wyjaśniali, że podjął on działania, chociaż program naprawczy nie był przyjęty ani przez Zarząd Powiatu, ani Radę Powiatu. Dyrektor, który chciał zwalniać pracowników (w piątek zawiadomił o tym Urząd Pracy), wkrótce po wysłaniu pisma do związków zawodowych sam pożegnał się z pracą. Stało się to w poniedziałek - 7 bm. - Pan dyrektor złożył rezygnację ze stanowiska. Motywy ją względami osobistymi. Zarząd Powiatu przyjął rezygnację, uchwałą zarządu dyrektor został odwołany - powiedział nam 7 października Sebastian Wysok, członek Zarządu Powiatu. - Nie przysługuje mu w związku z tym odprawa finansowa. Pan Artur Szczupakowski przebywał na urlopie bezpłatnym ze stanowiska

w Starostwie Powiatowym na czas pełnienia funkcji dyrektora SPZOZ-u w Lubartowie. Teraz może wrócić do Starostwa. Ma siedem dni na złożenie dokumentów do Starostwa w sprawie decyzji, czy chce powrócić, czy nie - dodaje nasz rozmówca.

Policja w gabinecie dyrektora

To nie ostatni zwrot akcji. Około godz. 16 w poniedziałek (7 października) otrzymaliśmy wiadomość, że w szpitalu jest policja. Na miejscu okazało się, że w gabinecie dyrektora są: były już dyrektor Artur Szczupakowski, jego zastępca Piotr Chęć, wicestarosta Krzysztof Karczmarsz, członek Zarządu Powiatu Sebastian Wysok, mecenas starostwa, trójka funkcjonariuszy policji po cywilnemu i sekretarka dyrektora. Jak się dowiedzieliśmy, była też wzywana główna księgowa szpitala.

Kilkaście minut po godz. 17 z gabinetu wyszedł odwołany dyrektor Artur Szczupakowski, po kilku minutach wrócił. Minęło kolejne kilkanaście minut, wyszedł ponownie. W rękach niósł torby. Ze Wspólnotą nie chciał rozmawiać.

- Nie mam nic do powiedzenia - powiedział.

Po kilkudziesięciu minutach wyszły pozostałe osoby. Wicestarosta Krzysztof Karczmarsz zamknął gabinet dyrektora na klucz, okleił drzwi taśmą samoprzylepną, na której kilkakrotnie przystawił pieczęć z napisem „Starostwo Powiatowe w Lubartowie”. Także on nie chciał rozmawiać ze Wspólnotą.

- Nie wypowiadam się, będzie oświadczenie - powiedział.

O powód interwencji zapytaliśmy lubartowską policję.

- W poniedziałek przyjęliśmy zawiadomienie dotyczące nisz-



Jakub Wróblewski
radny Rady Powiatu

Wiadomość o działaniach Zarządu to dla mnie zaskoczenie

Jeśli Zarząd Powiatu dąży do tego, by SPZOZ w Lubartowie został przejęty przez 1. Wojskowy Szpital Kliniczny w Lublinie, to znaczy, że sytuacja w naszym szpitalu jest tragiczna. To znaczy, że poprzednie zarządy powiatu doprowadziły do tego, iż nie jesteśmy w stanie utrzymać i prowadzić szpitala powiatowego. Szczegółów przejęcia szpitala przez szpital wojskowy nie znamy, niestety nie dostajemy żadnych informacji od Zarządu Powiatu. Miała być sesja Rady Powiatu pod koniec września, została odwołana. Kolejna zapowiedź wskazywała na połowę października, sesji jednak w tym terminie już raczej nie będzie. Czekamy na jakieś informacje, na możliwość rzeczowej analizy proponowanych rozwiązań. Wiadomość o działaniach podejmowanych przez Zarząd Powiatu w kwestii przejęcia lubartowskiego szpitala przez 1. Wojskowy Szpital Kliniczny w Lublinie to dla mnie zaskoczenie, ale może okazać się w tej sytuacji dobrym wyjściem z problemu, w który społeczeństwo powiatu wpędziły poprzednie władze powiatu. Na dziś mamy za mało danych, by się merytorycznie na ten temat wypowiedzieć. Wszystko zależy od tego, jaka będzie treść umowy z lubelskim szpitalem.

czenia dokumentacji na terenie SP ZOZ w Lubartowie. Zabezpieczyliśmy dokumenty i prowadzimy dochodzenie w kierunku art. 276 KK. Zawiadomienie złożył 52-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego - napisała s. sierz. Sylwia Peruta z KPP w Lubartowie.

Art. 276 Kodeksu Karnego mówi, że „Kto niszczy, uszkadza, czyni bezużytecznym, ukrywa lub usuwa dokument, którym nie ma prawa wyłącznie rozporządzać, podlega grzywnie, ka-



Andrzej Kardasz
przewodniczący Rady Powiatu

Co, jeśli się nie uda? Mamy w zanadru coś jeszcze

Od początku do końca biorę udział w pracach dotyczących możliwości przejęcia SPZOZ-u w Lubartowie przez 1. Wojskowy Szpital Kliniczny w Lublinie. Popieram to działanie. To byłoby dla mieszkańców Lubartowa i powiatu najlepsze rozwiązanie, jakie może być w tej trudnej sytuacji finansowej szpitala. Podejrzewam, że pozwoliłoby to uniknąć zwolnień ze szpitala w Lubartowie. Warto zauważyć, że to, co ogłosił w ostatnich dniach swojej pracy dyrektor Artur Szczupakowski, wzbudziło niepokoje wśród pracowników SPZOZ-u. Pracowaliśmy nad tym długo, to było poufne. Wróżką nie jestem, ale są duże szanse, że nasz plan się powiedzie. Co, jeśli połączenie z lubelskim szpitalem się nie uda? Mamy w zanadru coś jeszcze, ale to nie jest temat na teraz. Nie możemy się nastawiać wyłącznie na jeden scenariusz. Wszyscy z optymizmem jednak wierzymy, że uda się doprowadzić do przejęcia SPZOZ-u w Lubartowie przez 1. Wojskowy Szpital Kliniczny w Lublinie. Trudno mówić o konkretnych terminach, rozmowy cały czas się toczą. Zarówno na poziomie politycznym, jak i technicznym. Nikt nie jest obecnie w stanie odpowiedzieć na pytanie, jak i kiedy ten proces się zakończy.

rze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch”.

Nowa szefowa szpitala

Po rezygnacji dyrektora Szczupakowskiego trzeba było znaleźć jego następcę. 8 października odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatu.

- Podjęto uchwałę w sprawie powołania p.o. dyrektora szpitala. Została nim Ewa Mateusiak - informuje starosta



Fryderyk Puła
radny Rady Powiatu

Zastanawiam się, czy jest to realny pomysł

Jeżeliby się okazało, że szpital będzie spełniał swoją funkcję tak, jak to było do 2018 roku, czyli obsługiwał mieszkańców powiatu lubartowskiego, to sprawa własności czy nazwy nie ma większego znaczenia. Jest na przykład powiat ziemski chełmski, który swojego szpitala nie ma i pomimo tego funkcjonuje, jak normalny powiat - w Chełmie są szpitale i one obsługują mieszkańców powiatu chełmskiego. Wiadomość o takim pomysle ze strony Zarządu Powiatu nie była dla mnie zaskoczeniem, bo miałem informację na ten temat. Natomiast w tej chwili trudno jest powiedzieć, jak to będzie wyglądało. Rozumiem, że to jest chyba bardziej chęć niż wola zrealizowania tego pomysłu. Zastanawiam się, czy jest to realny pomysł. W rozmowie ze starostą mówiłem, że trzeba podejmować działania odpowiednie, żeby nie było tak, że próba realizacji pomysłu zupełnie nierealnego spowoduje stratę czasu władz powiatu i doprowadzenie do całkowitej katastrofy szpitala. A jeśli rzeczywiście miałyby dojść do skutku przejęcie lubartowskiego SPZOZ-u przez lubelski szpital, to nie będzie to kwestia miesięcy, ale pół roku czy nawet rok. Pytanie, czy szpital do tego czasu dotrwa?

lubartowski Jan Stawecki. Dotychczas była kierownikiem Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego w Starostwie Powiatowym.

Ewa Mateusiak trafiła do lubartowskiego urzędu w czerwcu tego roku. Została przeniesiona na podstawie porozumienia między pracodawcami do Starostwa Powiatowego w Lubartowie z Urzędu Gminy Borki (pow. radzyński).

- Ukończyła studia magisterskie na Wydziale Prawa i Admi-

m sam stracił olicjanci. tala

nistracji UMCS w Lublinie na kierunku Administracja, do tego ukończyła studia podyplomowe na Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie z zakresu Zarządzanie Oświatą. Ma siedmioletnie doświadczenie zawodowe w administracji publicznej, w tym jako kierownik referatu i zastępca wójta - wyliczał „Wspólnocie” Krzysztof Dudziński, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Znaleźli zastępcę

9 października zaszła kolejna zmiana. Z pracy w szpitalu w Lubartowie zrezygnował Piotr Chęć, zastępca dyrektora ds. lecznictwa. Takie stanowisko musi być zajmowane przez medyka, jeśli dyrektor szpitala nie jest lekarzem.

- Doktor Chęć złożył wypowiedzenie z pracy, nie ma go dzisiaj w pracy - powiedział „Wspólnocie” Sebastian Wysok.

Pod koniec tygodnia wakat został obsadzony.

- Nowym zastępcą dyrektora ds. lecznictwa jest lek. med. Jacek Kępa, jednocześnie kierownik oddziału pediatrycznego naszego szpitala. Były prowadzone rozmowy z różnymi osobami, ostatecznie zapadła decyzja, że stanowisko zostanie powierzone panu Jackowi Kępie - przyznaje Ewa Mateusiak, p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie.

Do pracy w jednostce przy ul. Cichej Jacek Kępa został sprowadzony pod koniec 2021 roku przez ówczesnego p.o. dyrektora szpitala, Mirosława Makarewicza. Oddział pediatryczny wznowił wówczas swoje funkcjonowanie po wielomiesięcznej przerwie.

Co ze zwolnieniami i wypłatami?

Czy pomimo odejścia Artura Szczupakowskiego w szpitalu dojdzie do planowanych zwolnień? - takie pytanie w ostatnich dniach zadawało sobie setki ludzi.

- W piątek, 11 października pismo zostało wycofane - powiedziała Ewa Mateusiak o dokumencie zapowiadającym zwolnienia, opracowanym przez jej poprzednika.

Czy zatem zwolnień w najbliższym czasie nie będzie?

- Decyzja o redukcji zatrudnienia nie jest decyzją, którą można podjąć w ciągu pół godziny. To musi być odpowiedzialne posu-

nięcie, skutkujące przede wszystkim pozytywnym wynikiem dla szpitala - podkreśla p.o. dyrektor szpitala w Lubartowie, ale zapewnia, że strategia szpitala na najbliższy czas nie będzie opierała się na redukcji zatrudnienia.

Kolejna sprawa to wynagrodzenia. Wiele osób obawia się, czy w obecnej sytuacji szpital będzie miał jeszcze pieniądze na wypłaty dla pracowników.

- Na razie wszystkie wynagrodzenia wynikające z umów o pracę zostały wypłacone pracownikom szpitala 10 października. Czy jest zagrożenie, że ta płynność finansowa może zostać zachwiana? W takiej sytuacji, w jakiej jest szpital, zawsze jest zagrożenie. Będziemy się starali jednak takiego zagrożenia uniknąć - mówi Sebastian Wysok z Zarządu Powiatu.

Zadanie: utrzymać pozycje

Zadaniem postawionym przed Ewą Mateusiak jest utrzymanie szpitala przy życiu i w takiej strukturze, w jakiej jest obecnie. A to dlatego, że - jak już oficjalnie ogłosił starosta lubartowski - ratunkiem dla szpitala ma być przejęcie go przez 1. Kliniczny Szpital Wojskowy w Lublinie, mający siedzibę przy Al. Racławickich. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, lubelska placówka nie ma możliwości rozwoju ze względów lokalowych, więc przejęcie sporego szpitala powiatowego mogłoby te problemy rozwiązać.

Rozmowy z wojskiem trwają już od kilku miesięcy. Starosta Jan Stawecki skierował już pismo do ministra obrony Władysława Kosiniaka-Kamysza.

- Wysłałem pismo 8 października. To jest pismo przedwstępne, informuję ministra o zamiarze i możliwościach połączenia szpitala w Lubartowie ze szpitalem wojskowym, proponuję spotkanie - mówi starosta.

Przejęcie lubartowskiej placówki musi być najpierw zaakceptowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Z tym wiąże się jej oddłużenie. W kolejnym etapie decyzja będzie należała do władz powiatu - organu prowadzącego szpital.

Z naszych informacji wynika, że zmiany mogłyby wejść już z początkiem przyszłego roku. Czas goni, bo lubartowski szpital pogrąża się w coraz większych długach.

Marcin Kusyk, Dominik Smagała

Decyzja o zwolnieniach grupowych została cofnięta - informuje nowa szefowa szpitala

Nie chcemy radykalnych ruchów, na przykład zamykania oddziałów

- Zostałam powołana na stanowisko p.o. dyrektora do końca grudnia. Przez ten czas nie chcemy wprowadzać radykalnych zmian, z którymi musiałby się borykać Zarząd Powiatu Lubartowskiego oraz nowy dyrektor - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” Ewa Mateusiak, p.o. dyrektor szpitala w Lubartowie.

W: Jak wygląda sprawa stanowiska zastępcy dyrektora ds. lecznictwa w SPZOZ Lubartów?

Stanowisko zostało obsadzone pod koniec tygodnia, nowym zastępcą dyrektora ds. lecznictwa jest lek. med. Jacek Kępa, jednocześnie kierownik oddziału pediatrycznego naszego szpitala. Były prowadzone rozmowy z różnymi osobami, ostatecznie zapadła decyzja, że stanowisko zostanie powierzone panu Jackowi Kępie.

W: Dyrektor Artur Szczupakowski opracował dokument, który trafił do związków zawodowych i urzędu pracy, zapowiadający zwolnienie lub zmianę warunków zatrudnienia niemal 200 osób. Czy do tych zwolnień rzeczywiście dojdzie?

Zapoznałam się z tym dokumentem. Zbyt wiele dokumentów w tej sprawie nie ma, bo złożono jedynie zawiadomienia do związków zawodowych i urzędu pracy. Przepisy przewidują w takiej sytuacji stworzenie regulaminu, a taki dokument nie został jeszcze stworzony. Analizujemy sytuację. Niemniej, w piątek, 11 października, pismo to zostało wycofane.

W: Czy pomimo tego można się spodziewać redukcji zatrudnienia w szpitalu w najbliższym czasie?

Obecnie zapoznałam się z budżetem, dokumentacją, z regulaminami obowiązującymi w szpitalu. Decyzja o redukcji zatrudnienia nie jest decyzją, którą można podjąć w ciągu pół godziny.

Decyzja o redukcji zatrudnienia nie jest decyzją, którą można podjąć w ciągu pół godziny. To musi być odpowiedzialne posunięcie

To musi być odpowiedzialne posunięcie, skutkujące przede wszystkim pozytywnym wynikiem dla szpitala.

W: Wiele osób nurtuje pytanie, czy w obecnej trudnej sytuacji w SPZOZ w Lubartowie będą regularnie wypłacane wynagrodzenia pracowników.

Na tę chwilę wynagrodzenia pracowników szpitala są sukcesywnie wypłacane. Z tytułów umów o pracę są wypłacane terminowo, pozostałe regulujemy w miarę możliwości.

W: Przypuszczam, że sytuacja w szpitalu jest dynamiczna...

Rzeczywiście, jest dynamiczna. Zostałam powołana na stanowisko p.o. dyrektora do końca grudnia. Przez ten czas nie chcemy wprowadzać radykalnych zmian, z którymi musiałby się borykać Zarząd Powiatu Lubartowskiego oraz nowy dyrektor, który docelowo zostanie wyłoniony w konkursie.

W: Długo zastanawiała się Pani nad decyzją o podjęciu się tak trudnego wyzwania, jakim jest kierowanie szpitalem w Lubartowie?

Czy zastanawiałabym się dwa tygodnie, czy tylko godzinę, trudno byłoby dojść do wniosku, jaka decyzja byłaby dla mnie właściwa. Zawsze w takich sytuacjach są dwie strony medalu. Ostatecznie przekonało mnie to, że jest to duże wyzwanie. A ja lubię wyzwania.

W: Jaka była pierwsza decyzja, jaką podjęła Pani tuż po objęciu stanowiska?

W szpitalu dzieje się tyle, że nie jestem już w stanie sobie przypomnieć, jaka była pierwsza decyzja. Nie było to nic strategicznego, co mogłoby rzutować na dalszą działalność SPZOZ-u. To z pewnością była jedna z bieżących spraw, typu zakup materiałów medycznych.

- Zawsze w takich sytuacjach są dwie strony medalu. Ostatecznie przekonało mnie to, że jest to duże wyzwanie. A ja lubię wyzwania - mówi Ewa Mateusiak, p.o. dyrektor SPZOZ-u w Lubartowie

Z tytułów umów o pracę wynagrodzenia są wypłacane terminowo, pozostałe regulujemy w miarę możliwości

W: Jak wyglądały pierwsze dni na stanowisku?

Pierwsze dni upłynęły pod znakiem zapoznawania się z załogą szpitala: medyczną czy administracyjną oraz obejściem obiektu - samo poznanie wszystkich korytarzy i terenu szpitala wymaga sporo czasu.

W: Co mówili pracownicy na pierwszych spotkaniach z nową szefową szpitala?

Zgłaszali bieżące problemy. Jednym z najważniejszych tematów rozmów było wspomniane pismo zapowiadające redukcję zatrudnienia. Pytano mnie przede wszystkim, jaki będzie efekt tego dokumentu. Do tego pytano mnie o plany na najbliższą działalność szpitala.

W: Jakie są więc plany na najbliższą przyszłość SPZOZ-u w Lubartowie?

Tak, jak już publicznie poinformowano, Zarząd Powiatu Lubartowskiego dąży do tego, by szpital w Lubartowie został połączony z 1. Wojskowym Szpitalem Klinicznym w Lublinie. Nie zawężyłoby to zakresu działalności lubartowskiego szpitala, a wręcz przeciwnie - byłyby szanse na jej rozszerzenie. Na tym nam teraz najbardziej zależy. To obecnie najbardziej odpowiedzialne pod względem

finansowo i społecznie rozwiązanie.

W: Co dalej z oddziałem chirurgii ogólnej, który kilka tygodni temu został zawieszony w związku z odejściem lekarzy?

Dążymy do tego, by oddział wznowił funkcjonowanie. Aktualnie prowadzimy rozmowy z lekarzami, którzy mogliby rozpocząć pracę w naszym szpitalu.

W: Można powiedzieć, że powierzono Pani misję utrzymania szpitala w Lubartowie w takim stanie, jeśli chodzi o zakres świadczeń medycznych, jaki jest obecnie?

Tak. Podkreślam: nie chcemy radykalnych ruchów, na przykład zamykania oddziałów czy innego ograniczania działalności szpitala.

W: Pani nadal pozostaje pracowniczką Starostwa Powiatowego w Lubartowie?

Nadal pozostaję pracowniczką Starostwa, jestem na urlopie bezpłatnym ze stanowiska kierownika Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego na czas zajmowania stanowiska p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie.

Rozmawiał Dominik Smagała

Ocalił Finlandię przed bolszewikami. Ale najpierw wojował na Lubelszczyźnie

Adama Zamoyskiego, ordynat dóbr kozłowieckich, był jednym z przyjaciół fińskiego marszałka Carla Gustafa Mannerheima. Znajomość zaowocowała w czasie wojny. To nie jedyne związki fińskiego bohatera z Lubelszczyzną. W 1915 r. walczył z Austriakami pod Opolem Lubelskim.

Fiński marszałek był bohaterem konferencji zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowie 21 września. Wpisała się ona w Europejskie Dni Dziedzictwa. Do kozłowieckiego pałacu przyjechali Anna i Jukka Soisalon-Soininen, redaktorzy książki „Mannerheim. Polskie lata”, prof. Włodzimierz Suleja, autor m.in. biografii marszałka Piłsudskiego, muzeum podczas konferencji reprezentował Sławomir Grzechnik, uczestniczyła też w niej Inka Zamoyska, córka Aleksandra Leszka Zamoyskiego, ostatniego ordynata kozłowieckiego.

Dwóch marszałków, dwie drogi

Carl Gustaf Mannerheim, w swoim kraju czczony jako bohater narodowy, który co najmniej dwukrotnie ocalił Finlandię, w Polsce wydaje się mało znany, chociaż każdy chyba słyszał o wojnie fińsko - radzieckiej, tzw. zimowej. Wspomnienia Mannerheima ukazały się także po polsku. Jak mówił Sławomir Grzechnik, postać fińskiego marszałka zawitała do Kozłówki już kilka lat temu. W 2018 r. w Muzeum Zamoyskich można było oglądać wystawę czasową o fińskim marszałku. Wszystko dlatego, że dzielny dowódca Finów miał wpływ na losy rodziny Zamoyskich. Na ostatniej konferencji nie zabrakło też porównań losów marszałka Mannerheima z losami marszałka Piłsudskiego.

Carl Gustaf Mannerheim urodził się w 1867 r. - tak samo, jak Józef Piłsudski. W ciężkich czasach obaj pełnili najwyższe funkcje - Piłsudski po I wojnie światowej jako Naczelnik Państwa, Mannerheim po II wojnie światowej jako prezydent. Obaj stanęli do walki z bolszewikami - chociaż w różnych okresach



Anna i Jukka Soisalon-Soininen, redaktorzy książki „Mannerheim. Polskie lata”. Za nimi postać Carla Gustafa Mannerheima, po prawej - portret Adama Zamoyskiego

historii. Tu chyba koniec podobieństw między ich losami. Były czasy, kiedy walczyli po przeciwnych stronach, chociaż na polu bitwy ich drogi się nie skrzyżowały. Józef Piłsudski od wczesnej młodości marzył o wywalczeniu niepodległości, wychowany w kulcie powstania styczniowego, głównego wroga widzący w Rosji, a z drugiej strony Carl Gustaf Mannerheim, Fin, który wybrał karierę wojskową w carskiej armii (Finlandia do 1917 r. należała do Imperium Rosyjskiego), zdobywający w tej służbie szlify generalskie - trudno o większe przeciwieństwo.

Mannerheim w złotym hełmie i pióropuszu kroczył w orszaku koronacyjnym cara Mikołaja II. W tym samym 1896 r. Józef Piłsudski jeździł do Londynu na IV kongres II Międzynarodówki - zauważał Jukka Soisalon-Soininen, znakomicie mówiący po polsku fiński historyk. Gdy wiele lat później spotkali się w Warszawie, rozmowa była poprawna i uprzejma, jednak bez serdeczności.

Jest bardzo prawdopodobne, że Piłsudski czuł osobistą niechęć do Mannerheima - mówił Jukka Soisalon-Soininen.

Oficer cara, przyjaciel Polaków

Mannerheim za to bardzo polubił Polaków. Służbę wojskową rozpoczął w 1889 r. w Kaliszu w 15 Aleksandryjskim Pułku Dragonów. W Królestwie Polskim (tak nazywała się część Polski będąca pod zaborem rosyjskim) służył do 1903 r. W czasie wojny rosyjsko - japońskiej w 1904 - 1905 r. walczył przeciw Japończykom (w tym czasie Piłsudski jeździł do Tokio, sondując możliwość utworzenia polskiego legionu walczącego po stronie japońskiej przeciw Rosji).

W 1908 r. Mannerheim wrócił do Królestwa Polskiego jako dowódca 13 Pułku Ułanów Włodzimierskich w Mińsku Mazowieckim. Rozpoczął się jeden z najszcześniejszych okresów w życiu fińskiego marszałka. Tak się rozmiłował w Polsce, że odmówił nawet objęcia dowództwa 2 Brygady Kirasjerów w Carskim Siole - a było to wielce prestiżowe stanowisko! Wolał dowodzić Pułkiem Ułanów Gwardii w Warszawie.

W tym czasie żywa była jeszcze pamięć krwawo stłumionego powstania styczniowego.

Osobiste kontakty między Polakami i Rosjanami były nie-

liczne, nawet moje obcowanie z Polakami było traktowane podejrzliwie. Dało między innymi dowództwu żandarmerii okazję do wysłania raportu do generała gubernatora - zapisał Mannerheim w swoich wspomnieniach.

Jako Fin był przez polskie elity traktowany odmiennie niż Rosjanin.

Zamiłowania do koni, sportu i polowań otwierały przede mną wiele drzwi. Brałem udział nie tylko w życiu towarzyskim wyższych sfer rosyjskich wojskowych i urzędników, lecz także obracałem się w polskim towarzystwie, o którym wiadomo, że jest świetne i ekskluzywnie - wspominał przyszły fiński marszałek. Wśród polskich arystokratów, z którymi Mannerheim zawarł bliższą znajomość, był Adam Zamoyski, ordynat kozłowiecki. Spotykali się na carskim dworze i w szeregach rosyjskiej kawalerii, w której Zamoyski także służył. Ta przyjaźń trwała długie lata. Pamiątką po pobycie w Polsce były dla fińskiego bohatera oficerki zamówione u słynnego szewca Stanisława Hiszpańskiego. Służyły mu przez długie lata, zachowały się w muzeum w Finlandii.

Mannerheim pod Opolem Lubelskim

W roku 1914 wybuchła wojna światowa. Po dwóch stronach frontu ruszyli na nią dwaj przyszli marszałkowie - Carl Gustaf Mannerheim jako generał rosyjskiej kawalerii i Józef Piłsudski na czele I Brygady Legionów u boku Austro - Węgier. Prof. Suleja podczas konferencji w Kozłowie porównywał ich przygotowanie do wojny - Mannerheima jako zawodowego żołnierza i Piłsudskiego jako samouka.

Piłsudski na czele I Brygady wszedł w lukę między dwoma rosyjskimi korpusami. To cud, że udało mu się przejść między nimi - podsumował profesor.

W sierpniu 1915 r. obaj przyszli marszałkowie walczyli na Lubelszczyźnie. Ich drogi jednak się nie skrzyżowały. Polscy legioniści walczyli m.in. pod Jastkowem, Samokłeskami i Kamionką, Mannerheim - pod Opolem Lubelskim.

We wspomnieniach opisał walki toczące się od 28 sierpnia. Austriacy zaatakowali Opole Lubelskie, Mannerheim na czele swojej brygady miał za zadanie ich powstrzymać. Decydujący był 30 sierpnia.

Dwa pułki otrzymały rozkaz obsadzenia skraj lasu na północny zachód i na zachód od Opola Lubelskiego i zagrozenia drogi na południe. Około godziny trzeciej główne siły osiągnęły skraj lasu, skąd można było zobaczyć szeregi austriackich strzelców posuwające się powoli na północ. Kiedy baterie otworzyły w ich kierunku i w kierunku Opola ogień, zaskoczenie było całkowite. Droga odwrotu przez zachodnie przeprawy była odcięta i całe zgrupowanie nieprzyjaciela na północnym brzegu Chodelki wpadło w panikę. Już po godzinie było widać Austriaków uciekających w nieładzie na południowy wschód. Wykonując wdzięczne zadanie ponownego opanowania przejść przez rzekę, 91 Pułk Piechoty wziął ponad tysiąc jeńców - zapisał Mannerheim. Jak pisze Inka Zamoyska w tekście zamieszczonym w książce „Mannerheim. Polskie lata” - w szeregach rosyjskich ułanów przez trzy lata służył pod rozkazami Mannerheima Aleksander Leszek Zamoyski, syn Adama, ojciec Inki. Znajomość z dzielnym Finem miała zaowocować w przyszłości. W jaki sposób - o tym w kolejnej części.

Marcin Kusyk



IX Jarmark Pszczelarski

Miłośnicy miodu i pszczelarstwa w Parczewie

Parczew: W niedzielę (13 października) odbył się IX Jarmark Pszczelarski, który zgromadził zarówno lokalnych pasjonatów, jak i miłośników produktów pszczelich z dalszych okolic.

Wydarzenie miało miejsce w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Parczewie i oferowało bogaty program.

Odwiedzający mieli okazję degustować różnorodne miody, a także regionalne wyroby. Dodatkowo jarmark stanowił doskonałą okazję do konsultacji z dietetykiem, który przedstawił uczestnikom szerokie możliwości zastosowania produktów pszczelich w codziennej diecie.

Na scenie zaprezentowały się zespoły muzyczne, które swoim występem uświetniły całe wydarzenie.

Oliwia Zielińska



Na scenie pojawiły się pszczołki



Folklorowe dźwięki wypełniały całą salę



Kapela „Jak Dawniej”



O poczęstunek zadbały Koła Gospodyń Wiejskich



Publiczność chętnie podziwiała artystów



Akrobaci zaprezentowali różne choreografie



Artyści zaprezentowali się na scenie



Tłum mieszkańców przybył na jarmark

Witamy na świecie!



Nikodem Czech, Bezwola, pow. radzyński
ur. 7 października, g. 8:18,
3550 g, 54 cm
Mama: Sandra



Alan Celiński, Annapol, powiat lubartowski,
ur. 10 października, g. 00:12,
3050 g, 53 cm
Rodzice: Malwina i Marek



Wojtuś Bieniek, Borki, k. Radzyna Podlaskiego
ur. 8 października, g. 13:44,
2770 g, 53 cm
Rodzice: Żaneta i Kamil
Brat: Michał (12 lat)



Hania Dejko, Szczekarków, k. Lubartowa,
ur. 8 października, g. 3:01,
3330 g, 53 cm
Rodzice: Jagoda i Krzysztof



Anastazja Romańczuk, Kostry, k. Parczewa
ur. 8 października,
g. 11:58, 3730 g, 56 cm
Rodzice: Katarzyna i Piotr
Rodzeństwo:
Antonina (9 lat),
Ignacy (6 lat)



Patryk z Radzyna Podlaskiego,
ur. 7 października, 3,5 kg



Jaś z Białej Podlaskiej,
ur. 7 października, g. 17:35,
3860 g, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Andrzej
Siostra: Zosia (4 lata)



Amelia Józwicka, Łęczna
ur. 8 października, g. 10:01,
1680 g
Rodzice: Ewelina i Kamil



Zosia Sawicka, Lublin,
ur. 8 października, g. 12:50,
3,70 kg, 56 cm
Rodzice: Natalia i Aleksander



Gabryś Zabielski z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 12 października,
g. 2:35, 3890 g, 54 cm
Rodzice:
Aleksandra i Daniel

Przed figurą Chrystusa Miłosiernego (Frasobliwego) cuda działa się już w połowie XVII wieku

Najcenniejszy skarb łukowskiego kościoła

O roli, jaką figura Chrystusa Frasobliwego odgrywa w łukowskim kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego świadczy same jej umiejscowienie w przestrzeni świątyni. Umieszczona jest w centralnym punkcie głównego ołtarza, tuż nad tabernakulum. Od 1678 rzeźba otaczana jest tu kultem zaś zapiski duchownych poświadczają, że cuda przed nią działa się jeszcze kiedy znajdowała się w Krzymoszach (gmina Mordy).

...1738. Eodem anno JGMD Stanislaus Chański przyznał pod przysięgą, że już konający będąc, jak tylko się ofiarował tu do Miłosiernego Pana Jezusa, zupełne odebrał zdrowie (...)

1748 die 8 Aprilis. Sławetny pan Antoni Paszkiewicz pod sumieniem zeznał, jako żona jego osiem niedziel chorowała znacznie, tak dalece, że nadziei życia nie było (ponieważ na śmierć wszelkimi sakramentami już opatrzona była, nie mówiąc ani znając ludzi) gdy ją pomieniony Antoni małżonek ofiarował do Pana JEZUSA Miłosiernego, zdrową została (...)

1772 dnia 26 stycznia. W pierwszy piątek marcowy szlachetnie urodzony Jgśc pan Antoni Domański pod przysięgą wyznał przy świadkach: Wojciechu Sandarowi i własnej żony swojej, jako chorując na nogę przez niedziel 3 tak, że ani stąpić nie mógł o swojej mocy, prowadzony zaś do kościoła naszego przez Pana Jezusa Miłosiernego, natychmiast został uzdrowionym. I sam przyszedłszy o swojej mocy do zakrystii, wszystko opowiedział co się z nim stało. Nie umiejąc zaś pisać, dla lepszej wiary kładzie tylko znak krzyża. Na co patrzyliśmy naten- czas obecni (podpisy duchownych świadków)

Sporządzony w 1780 roku dokument (fragmenty przytaczamy za książką p. Małgorzaty Szczygielskiej „Miłosierny” - do Nabycia m.in. w łukowskim Muzeum Regionalnym) zawiera relację o kilkudziesięciu cudownych zdarzeniach, które opinia pobożnych wiązała z modlitwą przed figurą znajdującą się obecnie w ołtarzu głównym łukowskiej świątyni.

Do Łukowa figura trafiła 29



Figura ma ok. 50 cm wysokości. Mimo legendy o wyoraniu jej przez woły z pola można jednak przyjąć założenie, że wyszła spod ręki wysokiej klasy artysty. Źródła zapisują, że potrafił on osiągnąć m.in. efekt iluzji wodzenia przez Chrystusa wzrokiem za osobami znajdującymi się w pomieszczeniu, prawa dłoń tylko czubkami palców dotyka czoła. Sukienka, korona i wota są późniejsze

kwietnia 1678 roku z miejscowości Krzymosze koło Zbuczyna (dzisiaj miejscowość ta leży w gminie Mordy). Już tam otaczana była kultem.

We dworze w Krzymoszach

Nowożytnie dzieje Krzymosze związane są z rodziną Olędzkich. W początkach XVII wieku należała do jednej z najbardziej znaczących w regionie. Adam Olędzki starosta drohicki w czasach Zygmunta III posłował na sejm i był właścicielem m.in. Siedlec, które w tym czasie odgrywały coraz istotniejszą rolę w rywalizacji o rangę głównego ośrodka w okolicy. Jego wnuczka ożeniła się z Michałem Jerzym Czartoryskim, co było kluczowym impulsem rozwojowym.

Pobożni państwo Olędzcy

Urok baroku polega na tym, że w tym czasie nie czyniono nic „na pół gwizdka”. Przypomnijmy sobie choćby pana Kmicica: jeśli grzeszył - to nic ani jego ani jego zacnej kompanii nie mogło po-

wstrzymać. Jak się modlił - sypał Matce Bożej diamentami. Tacy byli też Olędzcy. Tomasz wstawił się jako nie stroniący od pojedynków żołnierz i postrach Kozaków, w 1648 roku rany odniósł też jego brat. Wszyscy - a także wielu innych członków rodziny - niesłychanie pobożni. Pan Pasek, który niejedno przecieżył widział ze zdziwieniem opisuje niektóre praktyki: pan Tomasz np. miał do czapki przyszytą pasyjkę i gdzie by nie szedł, to czapkę zdejmował i trzymał ją sobie nieustannie przed oczami. A jak chciał na uczcie zajrzeć do kielicha wcześniej klękał przed małżonką po błogosławieństwo.

Figura wyorana przez woły

W czasach baroku zjawianie się cudownych wizerunków zwykle odbywało się w niecodziennych okolicznościach. Objawiały się na gruszy (Leśna Podlaska), malował je przybyły nieznajomy Anioł (Białyniec), podnoszono je, świecące blaskiem, z błota (Jeziorzany i Matka Boska Gułowska), Figurę Frasobliwego

z Krzymosze rzekomo wyorano z pola. Pierwotnie umieszczono ją w kapliczce z pnia drzewa w której wycięto niszę. Z czasem trafiła do domu, gdzie zbudowano specjalnie dla niej oratorium (kaplicę). Odprawiano przed nią msze i zanoszono prywatne modły. Tam też dokonywały się pierwsze cudowne uzdrowienia.

Przenosiny do Łukowa

Nie jest jasne, dlaczego postanowiono o translacji figury do Łukowa. Był to z pewnością najznacniejszy ośrodek, jednak sama świątynia była dopiero w trakcie budowy, która, rozpoczęta w 1655 co raz to napotykała na różne przeszkody i sfinalizowana została dopiero w 1770 roku. Być może istotną rolę odegrały dobre relacje Olędzkich z zakonem bernardynów, być może też w dworze w Krzymoszach dokonywała się jakaś przebudowa. Z dużej liczby notatek o cudach i osobach ich doświadczających możemy też przyjąć, że ciągle pielgrzymki mogły stać się dla gospodarzy kłopotliwe.



Bernardynów władze carskie wygnały z Łukowa po 1864. Nie zachowały się zapiski o dziejach figury po 1780 roku, jednak ilość wotów i centralne ustawienie Miłosiernego świadczą, że cały czas istniało przekonanie o szczególnym charakterze figury.

Wizerunek Chrystusa Frasobliwego (zwanego także Chrystusem Dumającym albo Boską Turbacyją) - bo tak popularnie nazywa się takie wyobrażenie - na ziemiach polskich pojawił się w XV wieku, razem ze sztuką gotycką. Ówczesna pobożność podkreślała, że Jezus był również Człowiekiem, co w przedstawieniu Frasobliwego jest bardzo widoczne. Pierwotnie wchodził w skład serii wizerunków opowiadających o Męce Pańskiej. Uchwyciony moment to oczekiwanie Jezusa na ukrzyżowanie, chwila, kiedy oprawcy kopią dół do umieszczenia krzyża. Wedle starej chrześcijańskiej tradycji kiedy wbili w ziemię łopaty, mieli natrafić na ludzkie kości. Legenda nie miała wątpliwości: na Golgocie pochowano praojca Adama, to jego czaszka znalazła się u stóp Krzyża... Do sztuki ludowej Chrystus Frasobliwy trafiał z dwóch powodów. Pierwszy jest natury kościelnej: w XVI i XVII wieku ustalili się kanon stacji Drogi Krzyżowej i dla Oczekiwania na Ukrzyżowanie zwyczajnie zabrakło miejsca. Po drugie zaś, w wieku XVI dokonano się w sztuce renesansowa rewolucja i wielu dotychczasowych mistrzów, ustąpiwszy miejsca młodym, zleceń i chleba musiało szukać na wsi. Tu nie trzeba już było rozbudowanej symboliki, byle nie było wątpliwości kogo rzeźba zasadniczo przedstawia. Dlatego z czasem rozmaite szczegóły zaczęły się zmieniać: w XIX na ramionach Chrystusa zaczęła pojawiać się królewska szata (najpewniej pod wpływem wizerunku Ecce Homo), w rękach kula ziemiska i berło - trzcinę

Wyobrażenie Chrystusa Frasobliwego nazywano też Bolejącym, Miłościwym, Świętą Turbacją, Panem Jezusickim Zafrasowanym, a także Płaczobogiem i Cierpotką

Krzymosze walczą o swoje

Mimo, że wszystko wskazuje też na to, że stało się to z inicjatywy samych Olędzkich, Krzymosze dość długo nie pogodziły się z translacją figury do Łukowa. W miejsce oryginalnej słupowej drewnianej kapliczki zbudowano kolejną murowaną, mieszczącą zbliżony wizerunek. W kolejnych budowanych w miejscowości kaplicach (znamy tylko ostatnią z nich, poprzedniczkę obecnie stojącego kościoła) czczono Chry-

stusa Miłosiernego i odprawiano uroczyste nabożeństwa. Kiedy w 1938 roku powstała parafia, zgłoszono oficjalne pretensje i żądania powrotu argumentując, że przeniesienie nie było dobrowolne i nastąpiło z naruszeniem odpowiednich norm. Proboszczowie pisali sążniste elaboraty, biskup Czesław Sokołowski podejmował kolejne decyzje, z czego ostateczną na korzyść Łukowa.

Zbigniew Smółko
REG

Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic – społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. III)

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Ojciec Jana, Franciszek Kleniewski (zmarł w 1871 roku) dorobił się interesach prowadzonych w Zagłębiu Dąbrowskim. Kapitał ulokował m.in. kupując majątek ziemski w okolicach Opola Lubelskiego. Podzielił go między dwóch synów. Jan otrzymał m.in. Kluczkowice z przyległościami. Ożenił się jako 35-latek z, o połowę młodszą, Marią z Jarocińskich.

Industrializacja w kobiecej wersji

Z dystansu półtora wieku możemy tylko spekulować o czasach, które w pewnych aspektach były nieporównanie bardziej dyskretne niż dzisiejsze. Wydaje się jednak, że małżonkowie nie tylko stanowili zgodne stadło, to jeszcze Maria aktywnie i twórczo wspierała biznesową aktywność męża. Od dzieciństwa miała wokół siebie zresztą obecny model kobiety aktywnej: babka Eufrozyna była silną indywidualnością, pionierką opieki



Pałac w Kluczkowicach w latach 30-tych XX wieku (zdjęcie znalezione na aukcji internetowej). Budynek przez samych Kleniewskich był kilkakrotnie przebudowywany, obecnie mieści się w nim szkoła rolnicza oraz muzeum regionalne

nad włościanami i działalności którą dziś byśmy nazwali anachronicznie społecznikostwem i prepozytywizmem. Kształtując formację wnuczki dbała nie tylko o edukację ale także o rozwój osobowości. Ostatnia ćwierć XIX stulecia była okresem, kiedy panie wiejskich dworów coraz śmielej opuszczały kuchnię, rzuciły wręczono, robótkę ręczną, modlitewnik i kółko plotkarek a zaczynały zarządzać gospodarstwem. Po powstaniu styczniowym bywało,

że samodzielnie. Wskazuje na to choćby, coraz bardziej ukierunkowana na sprawy praktyczne, tematyka czasopism dla pań-ziemianek. Píše Maria Konopnicka w relacji z wystawy rolniczej: *Praca ta jest przystępna dla sił kobiecych [...] Z jednym się tylko pogodzić nie daje – z przesądami starymi o niewłaściwości dla kobiet przemysłowo-gospodarczych na szeroką skalę zatrudnień i ze starymi nałogami, wskazującymi nie próżnujące próżnowanie w salonach i buduarach.*

Problemem był, jak się wydaje, nie tylko brak kompetencji (mężczyźni często już na etapie edukacji szkolnej świadomie budowali zasób niezbędnych kompetencji) co społeczny konwenans.

Kto postanowił o budowie cukrowni

Maria Kleniewska przez historyków często wymieniana bywa jako jedna z pierwszych, która przekroczyła granicę mię-

Z artykułu Eweliny Kostrzewskiej:

„W zróżnicowanej panoramie ziemiańskiego świata kobiecego na jednym biegunie uplasować można Kleniewską – ziemiankę aktywną, działaczkę gospodarczą i społeczną, kobietę wyemancypowaną, otwartą na zmiany, które często sama inspirowała. Jednocześnie była patriotką przywiązaną do ziemiańskiej tradycji i religii katolickiej, organizatorką nielegalnej oświaty i twórczynią pierwszego na ziemiach polskich kobiecego stowarzyszenia rolniczego. Była więc kobietą realizującą liczne pasje i biorącą żywy udział w życiu publicznym” (na drugim biegunie zdaniem autorki znalazła się p. Lutostawska, nudna dewotka spod Łomży - przyp. ZS)

małżonkowie podjęli wspólnie, przy czym ona miała stwierdzić: „buduję fabrykę” i z pełnym poświęceniem ograniczała wszelkie wydatki na własne potrzeby.

Czy to jeszcze dwór czy już pałac

Wspomniane ograniczenie własnych wydatków nie była to tylko figura retoryczna damy spisującej pamiętnik ale realna potrzeba rosnącego gospodarstwa. Kleniewski bowiem mocno inwestuje, z pewnością z użyciem również narzędzi kredytowych. Nie jesteśmy w stanie szczegółowo zinventaryzować ich zasobów w kolejnych etapach rozwoju majątku. W pierwszych latach liczył znacznie ponad 2000 hektarów. Budowę dworu (choć słowo pałac byłoby zupełnie na miejscu) rozpoczęto w 1882 roku. Powstał on na miejscu i z wykorzystaniem elementów dawniejszej, sięgającej pamięcią XVI wieku, rezydencji. Budowę powierzono cenionemu warszawskiemu architektowi Konstantemu Wojciechowskiemu. Można domyślać się, że, chcąc sprostać fantazji i mnogości pomysłów zamawiających, projektanci stanęli przed poważnym wyzwaniem. Tak, słusznie się Państwo domyślają: omawiając końcowy efekt określenia „styl eklektyczny” używać będziemy nader często. cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Stary dwór w Sosnowicy – tu kochał Kościuszko...



Do dziś zachował się budynek z prawej strony, właściwy pałac nie istnieje. Zdjęcie ok. 1910 roku znalezione na portalu fotopolska.eu. Nie wiemy, kto dokonał uroczego opisu

Nie dla wróbla synogarlice a dla szlachetków magnackie córki - warknął na młodego oficera artylerii Józef Sosnowski odkrywając, że sprowadzony dla jego córki nauczyciel matematyki i rysunku, za radosną zgodą panny, poszerzył program korepetycji o elementy nauk przyrodniczych i przysposobienia do życia w rodzinie.

Wojskowy talent przyszłego polskiego i amerykańskiego bohatera narodowego nie został natychmiast doceniony. Stanisław August, z właściwą sobie lotnością umysłu, wysłał go do Paryża żeby tam studiował... rysunek! Po powrocie młody Kościuszko musiał korzystać z gościnności siostry, Anny Estkowej w Dołholisce. Józef Sosnowski, jeden z najmajątniejszych magnatów zaprosił go do Sosnowicy, żeby zadbał o edukację jego córki Ludwika. Kiedy jednak



Pałac był budowany etapami, boczne alkieze dostawiono znacznie później. Tylko tylna ściana była murowana. Budynek został spalony przez wycofujących się Rosjan w 1915 roku. Zdjęcie z magazynu „Wieś Ilustrowana”

odkrył, że młodzi wyraźnie mają się ku sobie, wyrzucił Kościuszkę ze skutkiem natychmiastowym. Trudno orzec definitywnie o przyczynach, ale naczelnik Insurekcji nigdy się nie ożenił. Ludwika zaś została wydana za księcia Lubomirskiego, choć nie brakuje komentatorów, którzy twierdzą, że to Kościuszko, mimo upływu lat, pozostał miłością jej życia.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Nowy dyrektor sportowy w Górniku. To powrót Leandro

Wielki powrót w zielono-czarnych. Chodzi o obsadę stanowiska dyrektora sportowego. Ta ważna w klubie funkcja ma przypaść byłemu piłkarzowi Górnika.

Zaskakujące odejście „Velo”

Przez ostatnie lata dyrektorem sportowym Górnika, a więc osobą odpowiedzialną m.in. za ruchy kadrowe, był Veljko Nikitović. Niedługo po ostatnim gwizdku sędziego w przegranym przez zielono-czarnych barażu o PKO BP Ekstraklasę, popularny „Velo” zaskoczył kibiców swoim wpisem w mediach społecznościowych. Serb, który przez lata kariery piłkarskiej stał się żywą legendą Górnika, a później przez kolejne lata pracował jako działacz klubu, oznajmił, że ta „podróż dobiegła końca”.



Brazylijczyk z polskim paszportem to postać w Łęcznej świetnie znana. Leandro występował w Górniku łącznie przez pięć sezonów

- W życiu każdego człowieka przychodzi taki moment, że chcesz spróbować czegoś nowego - powiedział później Veljko Nikitović w rozmowie z klubowymi mediami.

Chwilę później oficjalnie poinformowano, że Serb został dyrektorem sportowym Arki Gdynia.

Podwójna rola trenera

W efekcie Górnik został bez dyrektora sportowego. Klub zdecydował, że te obowiązki przejmie Pavol Stano, trener pierwszej drużyny.

- To była optymalna decyzja. Dzisiaj możemy powiedzieć, że był to strzał w dziesiątkę - mówił w lipcu Maciej Grzywa, prezes klubu. - Sytuacja z „Velem” nas

wiele nauczyła i musimy przygotować się na to, żeby to się nie powtórzyło. Budujemy całkiem od nowa pion sportowy Górnika Łączna. Nie chcemy, by powtórzyła się sytuacja, w której jedna osoba jest odpowiedzialna za całą pierwszą drużynę - dodawał.

Już z Pavolem Stano, jako dyrektorem sportowym, Górnik podpisał kontrakty z bramkarzami: Słowakiem Branislavem Pindrochem i Adrianem Kostrzewskim, obrońcami: Litwinem Dominykaszem Barauskasem, Mateuszem Brodą, Filipem Szabaciukiem, Nigeryjczykiem Davidem Ogagą i Sebastianem Szczytyniewskim. Z kolei linię pomocy zasilili: Słowak Branislav Spáčil, Kamil Orlik, Uzbek Bekzod Ahmedov, Szymon Krawczyk i Patryk Malamis, a linię ataku Michał Litwa, Hubert Turski, Hiszpan Solo Traore, Słowak Marcel Masár i Przemysław Banaszak.

Z Rio do Łęcznej

Na poniedziałek, już po zamknięciu bieżącego wydania

„Wspólnoty”, Górnik zapowiedział ogłoszenie nowego dyrektora sportowego. Z naszych informacji, że chodzi o Leandro. Brazylijczyk z polskim paszportem to postać w Łęcznej świetnie znana.

Lewy obrońca przyszedł do zielono-czarnych przed sezonem 2015/2016 i został na dwa lata. Był ważnym ogniwem defensywy w czasie, gdy „Górnicy” grali w ekstraklasie. Potem dwa lata spędził w pierwszoligowej Stali Mielec, by wrócić do Górnika, wówczas drugoligowego. Urodzony w Rio de Janeiro piłkarz pomógł drużynie Kamila Kieresia, wówczas trenera łęczyńskiej ekipy, wywalczyć dwa awanse. Po promocji do ekstraklasy nadal był podstawowym zawodnikiem zielono-czarnych w sezonie 2021/2022. Kolejne dwie kampanie spędził w Stali Mielec.

Teraz 40-latek zostanie działaczem Górnika - przed nim więc zupełnie inne zadania.

Dominik Smagała

Klub poszerzył sztab szkoleniowy

Adrian Olecki jest nowym trenerem asystentem i analitykiem w sztabie trenera Pavola Stano.

W ubiegłym tygodniu klub poinformował, że poszerzono sztab szkoleniowy. Do ekipy dołączył 38-letni Adrian Olecki. Jak podają przedstawiciele Górnika, 38-letni szkoleniowiec urodzony w Bielsku-Białej posiada licencję UEFA A, a pracę w Łęcznej dostał na wniosek Pavola Stano.

W swoim piłkarskim CV Adrian Olecki ma pracę w roli asystenta trenera Krzysztofa Brede w Podbeskidziu Bielsko-Biała oraz trenera rezerw tego klubu. Do tego prowadził rezerwy Piasta Gliwice.

„Olecki zdobywał doświadczenie na stażach w West Ham United, Herthcie Berlin, Zagłębiu Lubin. W 2012 roku odbył staż przy reprezentacji Polski U-17, która prowadzona przez trenera Marcina Dornę zajęła trzecie miejsce na Mistrzostwach Europy” - informuje Górnik Łączna.

dsm

II LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Chojniczanka - Wisła 4:0
Zagłębie - Skra 4:1
Olimpia G. - Świt 2:2
Rekord - GKS Jastrzębie 0:2
KKS Kalisz - Hutnik 1:1
Resovia - Podbeskidzie - po zamk. nr

MECZE PRZEŁOŻONE

Wieczysta - Polonia
Zagłębie II - Pogoń
ŁKS II - Olimpia E.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Polonia Bytom	11	30	29:9
2.	Wieczysta Kraków	12	28	28:5
3.	Pogoń Grodzisk Maz.	11	27	22:8
4.	Hutnik Kraków	13	22	20:24
5.	Chojniczanka Chojnice	13	21	18:12
6.	Zagłębie Sosnowiec	12	21	18:14
7.	Resovia Rzeszów	12	20	19:19
8.	KKS Kalisz	13	19	12:15
9.	Olimpia Grudziądz	13	17	19:17
10.	Wisła Puławy	13	16	18:21
11.	Świt Szczecin	13	16	15:18
12.	GKS Jastrzębie	13	12	16:16
13.	Rekord Bielsko-Biała	13	12	20:27
14.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	12	10	12:17
15.	ŁKS II Łódź	12	10	12:23
16.	Zagłębie II Lubin	12	8	16:22
17.	Olimpia Elbląg	12	7	11:24
18.	Skra Częstochowa	12	5	11:25

NASTĘPNA KOLEJKA

(20.10., godz. 19:35): Wisła - Zagłębie, Wieczysta - Chojniczanka, Skra - Olimpia G., Świt - Rekord, GKS Jastrzębie - Resovia, Podbeskidzie - Zagłębie II, Pogoń - ŁKS II Łódź, Olimpia E. - KKS Kalisz, Polonia - Hutnik.

MECZE ZALEGŁE (16.10): Zagłębie - Pogoń, Skra - Polonia.

mp
REG

W osłabieniu ani rusz

Czwarta z rzędu porażka piłkarzy Wisły Puławy. Podopieczni Macieja Tokarczuka ulegli 0:4 Chojniczance Chojnice.

Duma Powiśla wyraźnie się zacięła. Nasi gracze przegrali siódmy mecz w sezonie i obecnie są bliżej strefy barażowej o utrzymanie, a nie tej dającej szansę walki o promocję do wyższej klasy rozgrywkowej. Piłkarze Wisły po raz drugi w tym sezonie wybrali się do odległych Chojnic. W Pucharze Polski nasi przegrali 2:3. Teraz mieli nadzieję na rewanż i punkty w tabeli II ligi.

Pierwsza część meczu rozpoczęła się wyrównanym tempem, jednak już w 14. minucie Wisła mogła liczyć na rzut karny, gdy

Marcel Zylla został sfaulowany w polu karnym. Sędzia jednak nie zareagował, co wzbudziło kontrowersje na trybunach. W 28. minucie Wisła musiała radzić sobie w osłabieniu po drugiej żółtej kartce dla Marcina Stromeckiego.

Miejscowi szybko wykorzystali przewagę liczebną. W 42. minucie Patryk Olejnik zagrał do Valerijasa Sabali, który skutecznie otworzył wynik meczu. Zaledwie chwilę później, w 43. minucie, Olejnik ponownie znalazł drogę do bramki, podwyższając prowadzenie na 2:0.

Po przerwie Chojniczanka zdominowała boisko, a Wisła miała trudności w stwarzaniu sytuacji bramkowych. Dariusz Kamiński miał szansę na zdobycie bramki, jednak bramkarz Wisły, Damian Primel, obronił jego strzał. W 54. minucie Adam Gałązka także próbował, ale jego

strzał trafił w ręce golkipera.

Mecz toczył się w spokojnym tempie, a Chojniczanka, mając komfortową sytuację, nie spieszyła się z atakami. W 65. minucie Jakub Zych znalazł się w sytuacji sam na sam, jednak ponownie lepszy okazał się Primel.

Trener Wisły, Jakub Tokarczyk, postanowił dać szansę młodemu zawodnikowi: Franciszkowi Łuczukowi i Kacprowi Szymankowi, którzy zbierali cenne doświadczenie w trudnym spotkaniu. W 77. minucie Jakub Żywicki zdobył trzecią bramkę dla Chojniczanki, a w 89. minucie wynik ustalił Jakub Branecki.

Wisła miała jeszcze szansę na honorowe trafienie, jednak nie udało się im zrealizować tej sztuki. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Chojniczanki 4:0.

Chojniczanka Chojnice – Wisła Puławy 4:0 (2:0)

Bramki: Sabala 42', Olejnik 43', Żywicki 77', Branecki 89'.

Chojniczanka: Primel - Goliński, Boczek, Czajka, Kamiński (83' Kozina), Olejnik (65' Żywicki), Szczepanek, Sajdak (65' Nowacki), Sabala (71' Mikołajczak), Bąkiewicz, Biskup (83' Branecki).

Wisła: Szpaderski - Kargulewicz (62' Zych), Kabaj, Śledzicki, Stromecki, Gałązka, Piątek, Wiktoruk (46' Waliś), Kumoch (81' Kielkucki), Zylla (70' Szymanek), Guzdek (70' Łuczuk).

Żółte kartki: Sabala, Nowacki - Stromecki.

Czerwona kartka: Stromecki, 28', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Krumplewski (Olsztyn).

mp

Koziej zagrał w reprezentacji!

Zawodnik Wisły Puławy zaliczył debiut w reprezentacji Polski do lat 18.

Sebastian Koziej wszedł na boisko w 76. minucie spotka-

nia biało-czerwonych w starciu ze Szwajcarią. Mecz towarzyski zakończył się wygraną 1:0 rywali po trafieniu w doliczonym czasie gry Andreja Vasovicia. 15 października odbędzie się mecz rewanżowy,

który zostanie rozegrany w Meyrin.

Koziej to 17-letni pomocnik, który jest wychowankiem BKS-u Lublin. Do Wisły trafił przed startem obecnego sezonu. W zespole z Puław

będzie występował do końca rozgrywek, chociaż umowa z Motorem Lublin zakłada opcję skrócenia wypożyczenia po rundzie jesiennej. Sebastian zaliczył 9 meczów w II lidze (326 minut). Ma na

swoim koncie debiutanckiego gola na szczelb centralnym. Trafił do siatki Zagłębia II Lubin. Wówczas Wisła wygrała 5:1.

mp

Bartek Sobolewski srebrnym medalistą Indywidualnych Mistrzostw Polski w kategorii Senior!



Bartek Sobolewski, ciesząc się z nagrody, mówił:

- Chciałbym podziękować wszystkim, którzy pomogli mi w trakcie zawodów: trenerowi Januszowi Smalcowi oraz mojej dziewczynie Gosi. Dziękuję również firmom Traper Fishing i ProKarm, a także PZW Okręg Lublin oraz Prezesowi Krzysztofowi Krysteckiemu za wsparcie finansowe (fot. Koło PZW Łuków Miasto)



Z wynikiem prawie 24 kg i 4 punktami sektorowymi Bartek Sobolewski został srebrnym medalistą Indywidualnych Mistrzostw Polski w kategorii Senior! (fot. Koło PZW Łuków Miasto)

BARTEK SOBOLEWSKI: „MUSIAŁEM WYTRZYMAĆ PRESJĘ BYCIA FAWORYTEM”

Bartek Sobolewski tak podsumował zawody:

- Wszystko jest kwestią zaangażowania. To był weekend naprawdę pełen emocji. Musiałem wytrzymać presję bycia faworytem, a także momenty, w których mój sąsiad w niedzielę przez pierwszą godzinę mnie deklasował, ale dałem radę. Uważam, że na tych zawodach naprawdę nie ma powodu, by się stresować, bo w życiu są ważniejsze sprawy. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy pomogli mi w trakcie zawodów: trenerowi Januszowi Smalcowi oraz mojej dziewczynie Gosi. Dziękuję również firmom Traper Fishing i ProKarm, a także PZW Okręg Lublin oraz Prezesowi Krzysztofowi Krysteckiemu za wsparcie finansowe. Na koniec chciałbym jeszcze dodać, że to były zawody organizowane przez mój Okręg Lublin, a obserwując je od wewnątrz, mogę śmiało powiedzieć, że znowu byliście najlepsimi! Wszystko było dopięte na ostatni guzik, a ogromnym plusem jest to, że zwycięzcy nie wyjeżdżają z pustymi rękami, ale są nagradzani solidnym sprzętem. Brawo! – mówi wędkarz.

W weekend 4-6 października na jeziorze Dratów rozegrano Sławikowe Mistrzostwa Polski Seniorów i Młodzieży U25. Organizatorem imprezy był Okręg PZW Lublin. Na zawody przybyło 52 najlepszych seniorów z całej Polski oraz 26 młodych wędkarzy startujących w kategorii U25.

Okręg PZW Lublin, a razem Koło PZW Łuków Miasto, reprezentowali Bartek Sobolewski i Mikołaj Sikora. Bartek był wymieniany jako jeden

z faworytów, zgodnie z zasadą, że „ściany sprzyjają gospodarzom” oraz ze względu na jego umiejętności i doświadczenie. Można było po cichu liczyć

na medal, choć wiadomo, że wędkarstwo rządzi się swoimi prawami i nie zawsze faworyt osiąga wymarzony wynik.

Pierwsza tura w wykonaniu Bartka była dobra – zajął 3. miejsce w swoim sektorze, łowiąc blisko 10 kg ryb. Sam jednak przyznał, że popełnił mały błąd z doбором przynęt, który kosztował go lepszy rezultat. W drugiej turze Bartek pokazał pełnię swoich umiejętności,

łowiąc jak prawdziwy profesor. Dzięki pełnemu skupieniu i trafnym decyzjom, kiedy użyć tyczki, a kiedy metody match, wygrał sektor z wagą ponad 13 kg!

Jest srebro!

Ostatecznie, z wynikiem prawie 24 kg i 4 punktami sektorowymi, Bartek Sobolewski został srebrnym medalistą

Indywidualnych Mistrzostw Polski w kategorii Senior!

W kategorii U25 startował Mikołaj Sikora. Jego wyniki z soboty i niedzieli były porównywalne – w obu przypadkach zajął 6. miejsce w sektorze, co dało mu ostatecznie 10. miejsce w Sławikowych Mistrzostwach Polski w kategorii U25.

mo

W „Alejach” można wypocząć w Strefie Relaksu



Za pozyskane środki zakupiono: stoły w zestawie z ławkami, parasole, leżaki ogrodowe, koce, kosz na koce, stojak na worki do segregacji śmieci (fot. ZS nr 1 w Łukowie)

W Zespole Szkół nr 1 w Łukowie powstała strefa relaksu „ALE-CHILL”, czyli miejsce, gdzie można wygodnie usiąść, wypocząć i odzyskać siły.

W popularnych „Alejach” w Łukowie od marca br. realizowany był projekt „Działamy”

w partnerstwie z IKEA Lublin, Fundacji Sempre a Frente i Polskiego Czerwonego Krzyża.

Projekt zakończyło uroczyste otwarcie strefy relaksu. Uczniowie z obecnej kl. 5 Technikum Ekonomicznego i kl. 5 Technikum Handlowego przez ponad trzy miesiące na warsztatach z wzmocnienia kompetencji społecznych, liderkich, obywatelskich, przygotowywali się do

samodzielnego zrealizowania pierwszej inicjatywy dla społeczności szkolnej.

Strefa odpoczynku

Za zdobyte pieniądze postanowili stworzyć strefę relaksu ALE-CHILL. Przy wsparciu dyrektora Tadeusza Federczyka, kierownika Roberta Józwicka, konserwatora Andrzeja Grzebisza zostało



Uczniowie będą mogli posiedzieć i porozmawiać na dworze (fot. ZS nr 1 w Łukowie)

utworzone miejsce wyciszenia i integracji. Za pozyskane środki zakupiono: stoły w zestawie z ławkami, parasole, leżaki ogrodowe, koce, kosz na koce, stojak na worki do segregacji śmieci.

- Tak komfortowa i bezpieczna przestrzeń sprzyja integracji uczniów z różnych klas, ale również integracji z nauczycielami, bo można tu porozmawiać w sytuacji pozaszkolnej tak zwy-

czajnie o wszystkim. Niektóre zajęcia będą mogły odbywać się w plenerze – opowiadają uczestnicy projektu.

Uczniowie przy działaniach projektowych korzystali z wiedzy, którą zdobywają w szkole, jak: przedsiębiorczość, marketing, umiejętności negocjacyjne, skrupulatność i szeroko otwarty umysł.

mo

UCZESTNICY PROJEKTU I OPIEKUNOWIE

Uczestnicy projektu, uczniowie Zespołu Szkół Nr 1 w Łukowie: z kl. 5 Technikum Handlowego: Weronika Szczęśna, Dagmara Redas, Martyna Gil, Monika Kwirant, Natalia Czerska, Kamil Michalak; z kl. 5 Technikum Ekonomicznego: Oliwia Kowalska, Oliwia Kapitaniuk, Anna Osiał, Weronika Pałczak, Maja Mazur, Paulina Filipek.

Opiekę merytoryczną nad grupą uczniów sprawowały: Agata Żąderek – opiekun szkolnego koła PCK, Renata Łozowska - Kopeć – wychowawca klas, Katarzyna Łapińska – nauczyciel, mentor. Opiekę z ramienia oddziału PCK w Łukowie sprawowała – Magdalena Kaźmierak – Sadło

Lutnia wygrała bitewkę. Orleża prowadzą w wojnie

Mecz na szczycie dla zespołu z Piszczaca. Podopieczni Mateusza Kacika wygrali w Łukowie.

Gole padły w końcówce spotkania. Prowadzenie dał Tomasz Tuttas. 40-letni napastnik Lutni uderzył głową w okienko po rzucie rożnym, a następnie poprawce centry Jakuba Gisia. Kroplek nad „i” postawił Jakub Fronczek. Zawodnik wprowadzony na boisko chwilę wcześniej dopełnił formalności, strzelając z bliska po centrze Jakuba Magiera i próbie Bartłomieja

Goździółko i obronie strzału przez Aleksandra Żmudy.

- To był mecz na trochę wyższym poziomie niż pozostałe spotkania w Klasie Okręgowej. Oba zespoły chciały grać piłką. Pierwsza połowa to badanie sił. Po zmianie stron zadaliśmy decydujący cios. Uważam, że byliśmy ciut lepszą drużyną. Każdy z zawodników zagrał znakomite zawody. Warto zauważyć, że nie straciliśmy żadnej bramki w starciu z liderem - mówi Mateusz Kacik, trener Lutni.

- W pierwszej części gości ratował Damian Kaczmarek. Ogólnie

był to mecz na remis. Straciliśmy gola po stałym fragmencie gry i było po zawodach. W moim odczuciu zrobiliśmy trochę więcej od rywali, by wygrać - mówi Adrian Świdorski.

Opiekun Orleż zaznacza, że zespół zagrał dobry mecz jak na ten moment kadrowy. - Ciężko grać bez takich zawodników jak: Sowisz, Młynarczyk, Kąkol, Jaworski czy Tomasiak. Musimy dotrzeć do końca rundy. Wiosną będziemy silniejsi. Przegraliśmy bitewkę, ale prowadzimy w wojnie - dodaje.

Orleża Łuków - Lutnia Piszczac
0:2 (0:0)

Bramki: Tuttas 74', Fronczek 89'.

Orleża: Żmuda - Sierociuk, Kwiatkowski, Szymecki, Dajos, Kłoda, Chojniak, Siwiec (85' Grzelak), Warowny (70' Wysockiński), Jakimiński, Prac.

Lutnia: Kaczmarek - Dobosz (70' Fronczek), Stankiewicz, Kuczyński, Hołownia (85' Ł. Rogulski), Giś, Goździółko, Magier, Wiraszka (75' Cyrankiewicz), Tuttas, Ramotowski.

mp

Sokół nie dotarł do Żabikowa

Piłkarze Unii mają punkty bez konieczności wychodzenia na boisko.

Gracze Sokoła Adamów nie pojechali do Żabikowa. Szkoleniowiec miał do dyspozycji zaledwie sześciu zdrowych i gotowych zawodników. Dla podopiecznych Andrzeja Zarzyckiego to drugi walkower w tym sezonie. Co oznaczałoby trzeci? Degradację o dwie klasy rozgrywkowe.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Orleża - Lutnia 0:2
Orleża II - Az-Bud 4:3
Grom - Podlasie II 8:4
Agrotex - ŁKS Łazy 2:5
Red Sielczyk - Orzeł 3:3
Absolwent - Kujawiak 4:2
Unia K. - Victoria 1:3
Unia Ż. - Sokół 3:0 (wo)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orleża Łuków	10	25	35:8
2.	Lutnia Piszczac	11	24	27:13
3.	Agrotex Milanów	11	22	27:18
4.	Az-Bud Komarówka Podl.	11	20	21:12
5.	Unia Żabików	11	20	23:16
6.	ŁKS Łazy	11	19	23:16
7.	Orzeł Czemierniki	11	19	23:19
8.	Podlasie II Biała Podlaska	11	18	44:16
9.	Victoria Parczew	11	18	24:17
10.	Orleża II Radzyń Podlaski	11	15	28:25
11.	Red Sielczyk	10	12	25:30
12.	Grom Kąkolewnica	11	12	25:30
13.	Sokół Adamów	11	8	14:35
14.	Unia Krzywda	11	7	8:33
15.	Absolwent Domaszewnica	11	7	18:47
16.	Kujawiak Stanin	11	3	15:45

NASTĘPNA KOLEJKA (19.10., godz. 11:00): Lutnia - Red Sielczyk (20.10., godz. 11:00): Podlasie II - Unia Ż., Unia K. - Agrotex (20.10., godz. 14:00): Az-Bud - Kujawiak, Orzeł - Absolwent, ŁKS Łazy - Orleża, Sokół - Victoria (20.10., godz. 15:00): Orleża II - Grom.

KLASA A - gr. I

WYNIKI 8. KOLEJKI

LZS Dobryń - Twierdz 0:0
Niwa - Dąb 2:2
Olimpia - Agrosport 1:0
KS Drelów - Krzna 4:0
Tytan - Granica 1:9
GLKS Rokitno - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Drelów	8	21	46:6
2.	Olimpia Jabłoń	8	18	21:12
3.	Granica Terespol	7	15	26:10
4.	Krzna Rzeczyca	7	13	24:12
5.	Dąb Dębowa Kłoda	7	11	11:7
6.	Twierdza Kobylany	7	11	12:9
7.	Niwa Łomazy	7	10	16:28
8.	LZS Dobryń	7	10	16:11
9.	Tytan Wyszczew	8	4	10:32
10.	Agrosport Leśna Podl.	7	3	8:21
11.	GLKS Rokitno	7	0	2:44

NASTĘPNA KOLEJKA (20.10., godz. 11:00): Krzna - LZS Dobryń, Agrosport - KS Drelów, Granica - Olimpia (20.10., godz. 14:00): Twierdza - Niwa (20.10., godz. 15:00): Dąb - GLKS Rokitno, Tytan - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 8. KOLEJKI

Bór - Armaty 2:3
Gręzovia - Bad Boys 3:1
Bizon - Orleża 5:1
Start - AR-TIG 0:5
Polesie - Olimpia 2:3
Orleża II - Dwernicki 1:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bizon Jeleniec	8	22	32:11
2.	Gręzovia Gręzówka	8	21	29:10
3.	Armaty Stoczek Łukowski	8	18	24:18
4.	Dwernicki Stoczek Łuk.	8	15	17:15
5.	Bór Dąbie	7	14	16:10
6.	Olimpia Okrzeja	8	12	16:20
7.	Bad Boys Zastawie	8	9	14:23
8.	Polesie Serokomla	8	9	23:16
9.	AR-TIG Huta Dąbrowa	8	9	14:17
10.	Orleża II Łuków	8	4	16:32
11.	Start Gózd	8	3	15:29
12.	Orleża Gołyszyn	7	3	11:26

NASTĘPNA KOLEJKA (19.10., godz. 15:00): Dwernicki - Bór (20.10., godz. 11:00): Olimpia - Orleża II, Armaty - Gręzovia (20.10., godz. 14:00): AR-TIG - Polesie, Orleża - Start, Bad Boys - Bizon.

Victoria się rozpędza

Trzecie zwycięstwo z rzędu, a szóste w sezonie odnieśli gracze z Parczewa.

Podopieczni Patryka Szymali wygrali w Krzywdzie. Prowadzenie dał Kacper Waniowski po zagranii Michała Gryczuka. Ten sam zawodnik trafił na 3:0, a chwilę wcześniej Piotr Krzewski trafił w rzutu wolnego w okienko. Gospodarze byli w stanie zmniejszyć straty po

trafieniu Patryka Bobera.

- Niestety, ale w piłce nie daje się punktów za styl. Popelniliśmy dwa karygodne błędy, które nie powinny zdarzać się w trampkarzach - mówi Paweł Szlaski, trener Unii.

Unia Krzywda - Victoria Parczew
1:3 (0:3)

Bramki: P. Bober 51' - K. Waniowski 15', 44', P. Krzewski 42'.

mp

Mościcki show w Milanowie

Agrotex przegrał z ŁKS-em Łazy. Bohaterem spotkania był Cezary Mościcki.

20-latek, który jest wychowankiem Huraganu Międzyrzec Podlaski, a jeszcze nie tak dawno występował w Absolwencie Domaszewnica ustrzelił hat-tricka. Co ciekawe, już w czwartej minucie spotkania oba zespoły miały po jednym голу.

- Przy stanie 2:3 mieliśmy przynajmniej trzy bardzo dobre okazje. Górą był bramkarz rywali. Później popelniliśmy kardynalne błędy i punkty pojechały do Łazów - mówi Daniel Syta, trener milanowian.

- Chciałbym podziękować zawodnikom za walkę z bardzo mocnym przeciwnikiem. Sztuką

mp

Komu finał?

Znamy pary półfinałowe Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Będzie niezwykle ciekawie. 9 kwietnia przedstawiciele Klasy A zagrają z zespołami III i IV ligi. Beniaminek zmagani w swojej stawce podejmie Podlasie Biała Podlaska. Podopieczni Przemysława Sałańskiego we wcześniejszej rundzie rozbili aż 5:1 Orleża Łuków.

Z kolei silna ekipa z Rzeczczy zmierzy się na własnym stadionie

mp

nie z Orleżami Radzyń Podlaski. Już dzisiaj wiadomo, że czekają nas duże emocje. Czy któryś z gospodarzy meczów sprawi sensację i zamelduje się w finale? Ale byłaby historia.

PARY PÓŁFINAŁU PUCHARU POLSKI (09.04., godz. 16:30)

KS Drelów - Podlasie Krzna - Orleża R.

Absolwent: Szczygieski - Plaskowski, Ksok, Leszczak, D. Pioruński (65' Żądętek), M. Kabat (80' Śledź), Oskiewicz (70' Skiba), Dudziński, Sadło (75' Piekarski), Józwik, Hołoweńko.
Kujawiak: Kęnder - Siwiec, Mi. Skwarek, Szewczak, Abramek, Mirga, Stefaniak, S. Osiński, Sz. Bielecki, Bednarczyk (80' R. Bielecki), K. Osiński.

mp

KLASA B

WYNIKI 7. KOLEJKI

Bystrzyca - Orkan 5:2
Unia II - Lutnia II 3:1
Wóldom - Polesie II 1:5
Az-Bud II - Wodnik 1:3
Wenus - Tur 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bystrzyca Borki	7	18	22:11
2.	Wodnik Siemień	7	18	25:9
3.	Tur Turze Rogi	6	15	20:6
4.	Wenus Oszczepalin	7	13	16:11
5.	Az-Bud II Komarówka Podl.	7	10	15:12
6.	Unia II Żabików	7	9	13:20
7.	Orkan Wojcieszków	7	9	12:19
8.	Polesie II Serokomla	7	7	13:17
9.	Lutnia II Piszczac	7	4	16:21
10.	Wóldom Wólka Dom.	7	0	7:31

NASTĘPNA KOLEJKA (20.10., godz. 11:00): Orkan - Tur, Wodnik - Wenus, Polesie II - Az-Bud II (20.10., godz. 12:00): Lutnia II - Wóldom (20.10., godz. 14:00): Bystrzyca - Unia II.

mp

Grom z punktami. „Pryta” razy cztery

Zespół z Kąkolewnicy poradził sobie z Podlasiem II.

Podopieczni Roberta Różańskiego, który jest białczaninem wygrali aż 8:4. Połowę goli dla spadkowicza z IV ligi zdobył Jakub Pryliński. - Tego dnia byliśmy skuteczni. Mamy pewne trzy punkty. Co ciekawe, goście aż trzy z czterech goli zdobyli po rzutach karnych - mówi popularny „Robson”.

Grom Kąkolewnica - Podlasie II Biała Podlaska
8:4 (3:1)

Bramki: Pryliński 27', 35', 51', 58', Kanatek 45+1', Kobjojek

mp

57', Moczulski 68', Łukaszuk 88' - Sawczuk 7' (k), Lewczuk 62' (k), 75', Stalewski 81' (k).

Grom: Łęczycki - Grochowski, Kobjojek, Urbański, Matejek (63' Ozimiński), Sz. Dobrowolski (71' Łukaszuk), Król (55' Mielnik), Lesiuk, Moczulski (89' Jasiński), Kanatek (89' Szostkiewicz), Pryliński (85' Tkachuk).

Podlasie II: Skrodziuk (46' Dejneka) - Stalewski, Sawczuk, P. Chazan (46' Masarz), Twarowski (46' Statkiewicz), Gryciuk, Chazan M (46' Lewczuk), Lesiuk (46' Stachowicz), Grochowski, Wojdat (46' Zduńczyk), Dobruk (46' Stoma).

Lewczuk (57' Golec), Klimachenko (65' Walczyna).
Az-Bud: Bierdziński - Bogucki, Kania, Praszczak-Tracz (75' Domański), Derlukiewicz, Szymański, Korol, Kot (80' Oniszczyk), Paczuski, K. Zieniuk, Borkowski.
Czerwona kartka: Migal 68', za dwie żółte kartki.

Red Sielczyk - Orzeł Czemierniki
3:3 (1:1)

Bramki: Syryjczyk 30', Bartosiak 46', Stelmaszuk 80' - Baryła 45+1', Kuźma 66' (k), M. Dorosz 90+5' (s).
Red Sielczyk: Błaszko - Litwiniuk, Kwapien, M. Dorosz, Kili-chowski, Stelmaszuk, Bartosiak (80' D. Tarkowski), Szydłowski (90+1' Lach), Błędowski, Pastuszewski, Syryjczyk (70' Gałązka).
Orzeł: Bocian (46' Węgrzyn) - Sosnowski (84' K. Krzeczkowski), Baryła, Sekuła, Wójcik (46' Łoziński), Orze-

chowski (84' Kołtuniewicz), Kuźma, Ładny (46' Żuk), Powalka (64' Bożyk), Bożym, Kula (75' Mańko).
Czerwona kartka: Sekuła 70', za dwie żółte kartki.

Absolwent Domaszewnica - Kujawiak Stanin
4:2 (3:1)

Bramki: Sadło, Hołoweńko, M. Kabat, Dudziński - Sz. Bielecki 42', R. Bielecki 90'.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Orleża II Radzyń Podlaski - Az-Bud Komarówka Podlaska
4:3 (1:2)

Bramki: Migal 33', Daniłoso 48', M. Mitura 49', Malec 77' - K. Zieniuk 9', Bogucki 37', Borkowski 88'.

Orleża II: Nowak - Migal, Bruliński, Szczepaniak (75' Burda), J. Rycaj, Daniłoso (77' Paszkowski), Malec, M. Mitura (90' Wardziak), Grochowski,

15 pucharów ekipy ze Stanina



Ekipa ze Stanina ze swoimi nagrodami. Brawo!

231 zawodników z całej Polski rywalizowało podczas Międzynarodowego Turnieju Karate Kyokushin Podlasie Cup 2024. Ze świetnej strony zaprezentowali się przedstawiciele Ikigai Klubu Sztuk Walki ze Stanina.

- Wywalczyliśmy piętnaście miejsc medalowych. W Białymstoku zajęliśmy czwarte miejsce w klasyfikacji klubowej. Jestem bardzo dumna z naszych wszystkich senpai. Ich odwaga i ciągła praca nad doskonaleniem są pełne podziwu. To był ostatni start kontrolny przed Pucharem Europy - mówi Agnieszka Borek, trenerka ekipy.

KATA
ZŁOTE PUCHARY
Karina Ogrodnik,
Mikołaj Ogrodnik
BRAZOWY PUCHAR
Piotr Wnuk

KUMITE
ZŁOTE PUCHARY
Samuel Dul,
Maja Kielczykowska

SREBRNE PUCHARY
Hanna Madej,
Marianna Bogusz,
Lena Kopeć,
Alicja Goławska,
Julia Kopeć
BRAZOWE PUCHARY
Oliwia Trzpieł, Karina Ogrodnik,
Nikoła Kwandrans, Piotr Wnuk,
Hanna Gajda

mp

Złoto Haffarova i Kowalskiego. Srebro Szaniawskiej

Bardzo udany start reprezentantów Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin podczas Międzynarodowego Turnieju Karate Kyokushin IKO Podlasie Cup Białystok.

Podopieczni Pawła Głowackiego wywalczyli trzy miejsca na podium. Na najwyższym stopniu „pudła” stanął Artem Haffarov, który był najlepszy w kat. 10-11 lat w grupie do 40 kg. Jego wyczyn skopiował Jan Kowalski, który wygrał kat. 10-11 lat do 45 kg. Srebro w kat. seniorek 18-34 lata wywalczyła Ewa Szaniawska. Czwartą lokatę zdobyli: Gabriela Szczepaniak i Dawid Szaniawski.

- Wymagający przeciwnicy i wymagające straty moich zawodników. Bezkonkurencyjny Artem Haffarov i Jan Kowalski uzyskali złoty medal już drugi raz z rzędu i jest to obiecujące przed nadchodzącymi mistrzostwami świata. Duch walki pokazała senpai Ewa Szaniawska - nasza seniorka reprezentująca miasto w kategorii kobiet. Tuż poza podium znaleźli się Dawid i Gabrysia, którym



Ekipa Pawła Głowackiego zaliczyła super start



Na najwyższym stopniu „pudła” stanął Artem Haffarov, który był najlepszy w kat. 10-11 lat w grupie do 40 kg



Srebro w kat. seniorek 18-34 lata wywalczyła Ewa Szaniawska



Jan Kowalski wygrał kat. 10-11 lat do 45 kg

zabrakło niewiele do uzyskania miejsca na podium. Dziękuję także za opiekę na turnieju rodzicom. Był to ostatni start przed nadcho-

dzącym wydarzeniem jakim jest Puchar Świata w Karate Kyokushin organizowany po raz drugi od 1993 roku w Katowicach - mówi Paweł

Głowacki, szkoleniowiec Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin.

mp

Maciej Romanowski jako arbiter!

W weekend Kraśnik był areną Międzynarodowych Mistrzostw Polski kadetek i kadetów w zapasach. Swoje ważne chwile ma Maciej Romanowski.

Wychowanek Armat Stoczek Łukowski przystąpił do egzaminu na sędziego związkowego. Romanowski jest wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski oraz Pucharów Polski. Wszyscy wierzymy, że testy zda i to na ocenę celującą. Trzymamy kciuki!

mp



Maciej Romanowski kiedyś świetnie walczył. Teraz chce być sędzią ukochanych zapasów

Piotr Białach powalczył z najlepszymi



Podopieczny Grzegorza Czernieca (z prawej) zebrał niezbędne doświadczenie, które z pewnością będzie procentować w przyszłości

W pierwszy weekend października w Gliwicach rozegrany został I Turniej Grand Prix Polski Młodzików w Tenisie Stołowym. Województwo lubelskie w tych ogólnopolskich zawodach reprezentował Piotr Białach.

kach grupowych rywalizował między innymi z przyszłym zwycięzcą oraz piątym zawodnikiem końcowej klasyfikacji turnieju. Obydwa spotkania były wyrównane, ale zakończone porażką, co przełożyło się na brak awansu do najlepszej trzydziestki dwójki turnieju. Ostatecznie po rozegraniu dodatkowych gier w turnieju pocieszenia, Piotrek wywalczył 41. miejsce w stawce 64 zawodników.

Uczeń Szkoły Podstawowej w Hucie Dąbrowie w pojedyn-

mp

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184



Nowy prezes Sokoła! On jest zawodnikiem! Dzido, Fredo i Młodzikowski z funkcjami

8 października odbyło się walne zebranie członków zarządu Sokoła Adamów podczas którego zostały przeprowadzone wybory uzupełniające do zarządu klubu.

Rezygnację ze swoich funkcji złożyli: prezes Mateusz Golian, wiceprezes Radosław Mioduchowski oraz członek zarządu Robert Cąkała. Na ich miejsce zostali wybrani nowi kandydaci, a byli nimi: Marcin Dzido, Paweł Młodzikowski oraz Mateusz Fredo.

Podczas zebrania nowego zarządu został wybrany nowy prezes klubu, którym został Marcin Dzido, wiceprezesem Paweł Młodzikowski, a członkiem zarządu Mateusz Fredo.

ZARZĄD SOKOŁA ADAMÓW

Marcin Dzido - prezes
Paweł Młodzikowski - wiceprezes
Krzysztof Stępiak - skarbnik
Mateusz Ochnik - sekretarz
Mateusz Fredo - członek zarządu
Mirosław Kalicki - członek zarządu

mp



ROZMOWA Z Marcinem Dzido, nowym prezesem Sokoła Adamów



Będę grającym prezesem. W klubie są ludzie, którzy kochają Sokół

Skąd taki pomysł?

- Ze swojego stanowiska zrezygnował Mateusz Golian. Miał ważne sprawy osobiste, które kolidowały z pełnieniem funkcji w klubie. Nie było dużo czasu na zastanowienia i po rozmowach z wójtem, trenerem oraz zawodnikami podjąłem się tej funkcji.

To oznacza, że rzucasz rękawicę?

- Nie, na razie jestem po operacji palca i niestety w tym roku już nie zagram. Od nowego roku normalnie będę przygotowywał się z drużyną do rundy wiosennej. Będę grającym prezesem.

Prezes to funkcja społeczna. Trzeba mieć bzik, by rządzić i nie dostawać wynagrodzenia...

- Zdaję sobie z tego sprawę. Wiem, że nie będzie to proste zadanie, ale w zarządzie są ludzie, którzy naprawdę chcą coś zrobić dla Sokoła i co

najważniejsze są z Adamowa, więc wiedzą ile dla kibiców znaczy ten klub. A pieniądze? W klubach na tym poziomie to normalne, że prezesi pracują za darmo. Robią to na chwałę lokalnej piłki. Identycznie będzie w moim przypadku. Wiem, że będę musiał poświęcić sporo swojego czasu, by dobrze zarządzać klubem.

Co chcesz poprawić?

- Na pewno będziemy próbowali postawić na szkolenie młodzieży. Niestety, na ten moment mamy tylko jedną grupę młodzieżową. Chcemy, żeby nasza pierwsza drużyna lepiej radziła sobie w rozgrywkach ligowych.

A jak trener nie wystawi prezesa do pierwszego składu?

- Zależy jakie będzie miał uzasadnienie swojej decyzji (śmiech - przyp. red.). Oczywiście mówię to w formie żartu. Każdy

prezes powinien zajmować się wszystkim w klubie oprócz inżynierowania w skład, który walczy na boisku. Kompetencje i możliwości ma szkoleniowiec.

A dzisiaj? Sokół jest nisko w tabeli...

- Sytuacja jest bardzo ciężka. Niestety, nie mogę pomóc. Zespół boryka się z masową ilością kontuzji i moim zdaniem nie został wystarczająco wzmocniony przed startem rozgrywek. Teraz zbieramy tego efekty. W tym momencie ja jako prezes oraz nowy zarząd nie możemy za bardzo nic z tym zrobić, gdyż okienko transferowe jest zamknięte. Oczywiście próbujemy uzupełniać zespół chłopakami z juniorów, ale to nie jest proste zadanie. To jest nasz główny problem, który będziemy chcieli rozwiązać w przerwie zimowej. Teraz musimy działać tym, co mamy.

Czwórka z sukcesem. Mądry z wyróżnieniem



Pamiątkowe zdjęcie drugiej ekipy turnieju

W pierwszy weekend października reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 4 w Łukowie uczestniczyła w turnieju rozstawieniowym wojewódzkiej ligi młodzików.

Nasi zaprezentowali się bardzo dobrze. Doszli do finału. W najważniejszym starciu po zaciętej walce ulegli 1:2 gospodarzom - Serbinowowi Biała Podlaska. Gracz Czwórki otrzymał nagrodę najlepszego zawodnika turnieju.

Wielkie brawa dla Wojciecha Mądrego.

Wyniki w grupie

SP 4 Łuków - Olimp Opole Lubelskie 0:2
SP 4 Łuków - LKPS Lublin 2:0

Ćwierćfinał

SP 4 Łuków - Trójka Międzyrzec Podlaski 2:0

Półfinał

SP 4 Łuków - MKS Kraśnik 2:1

Finał

SP 4 Łuków - Serbinów Biała Podlaska 1:2

mp

Zabielski jest trzeci. Świetny wynik zawodnika Orląt

W Rychliku odbył się XII Grand Prix Polski w warcabach.

W zmaganiach wziął udział Oliwier Zabielski. Uczeń pierwszej klasy Szkoły Podstawowej nr

2 w Łukowie. Spisał się świetnie. Zdobył 8 punktów podczas rywalizacji i obecnie plasuje się na trzecim miejscu w tegorocznej klasyfikacji ogólnej.

mp



Oliwier Zabielski obecnie plasuje się na trzecim miejscu w tegorocznej klasyfikacji ogólnej

Zagrasz w warcaby?

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie zaprasza do zapisów do sekcji warcabowej.

Prowadzona będzie w ramach projektu „Trener Osiedlowy 2024”, a finansowana przez Miejską Komisję Rozwiązania Problemów Alkoholowych w Łukowie. Do sekcji można zapisać dzieci i młodzież w wieku od 8 do 18 lat.

Więcej szczegółów można uzyskać u Jacka Grodeckiego pod numerem tel. 662 080 289.

mp

LUK

Piotr Kisiel wicemistrzem świata!

Niewiarygodne! Zawodnik Orląt Łuków został wicemistrzem w Pucharze Świata w warcabach 100-polowych.

Zawody osób niepełnosprawnych odbyły się od 4 do 6 października w Mławie. W rywalizacji wzięły udział osoby z różnych krajów świata. 27-latek spisał się

znakomicie. Kisiel wygrał sześć partii. Przegrał tylko jedną i sięgnął po drugie miejsce globu. To nie koniec dobrych wiadomości. Piotrek zakwalifikował się na mistrzostwa Europy w warcaby 100-polowe. Wielkie gratulacje!

mp



ROZMOWA Z Piotrem Kisiem, wicemistrzem świata w warcabach 100-polowych

Nie wierzyłem, że zdobędę medal

Jak ocenisz swój start w Mławie?

- Bardzo dobrze. Przyznam szczerze, że nie spodziewałem się tak dobrego rezultatu. Bardzo się cieszę, że mogłem reprezentować nasze łukowskie Orlęta oraz miasto na zawodach takiej rangi.

Spodziewałeś się wicemistrzostwa świata?

- Moi bliscy wierzyli w sukces, ale nikt nie spodziewał się tak wysokiej lokaty. Moim sukcesem było wystartowanie w zawodach takiej rangi. Co mam powiedzieć i w jakich słowach wyrazić radość z bycia drugim zawodnikiem globu.

Komu dedykujesz swój sukces?

- Sukces dedykuję moim bliskim, a szczególnie trenerom: Bogusławowi



Mojzychowi i Jackowi Grodeckiemu, rodzicom Agnieszce i Mirosławowi, dziewczynie Zuzi i przyjacielowi Damianowi oraz wielu innym osobom, którzy we mnie wierzyli i trzymali za mnie mocno kciuki.

Mistrzostwa Europy...

- Piękna sprawa. Wywalczyłem kwalifikację na mistrzostwa, które odbędą się w Turcji. Będzie

to kolejny sprawdzian moich umiejętności. Mam nadzieję na dobre zawody i pogłębienie swojej wiedzy w tej dziedzinie. Ogromnie się cieszę, że mam przepustkę na tak ważne zmagania.

Kiedy lecisza na mistrzostwa?

- W marcu. Szczepnie powiem, że nie mogę się już doczekać.

Jakie masz marzenia sportowe?

- Moim marzeniem sportowym jest zdobycie złotego medalu na Mistrzostwach Świata i Mistrzostwach Europy.

Co robisz oprócz zajęć w swojej dyscyplinie?

- Oprócz trenowania, uwielbiam uprawiać różnego rodzaju sport. Kocham piłkę nożną. Tutaj pozdrawiam kolegów z Orlików na „Piątce” i „Przy Alejach”. Lubie: tenis ziemny, tenis stołowy, pływanie.

Ile trzeba trenować, żeby zdobywać wysokie miejsca, tak jak Ty?

- Treningi są bardzo ważne. Im więcej trenujesz, poświęcasz czasu tym stajesz się lepszy. Nie warto się poddawać, a tylko cały czas iść do przodu.

Uczniowie z „Rolnika” na strzelnicy w Radoryżu

W ubiegłym tygodniu uczniowie klasy 3T1a Zespół Szkół nr 3 im. Władysława Stanisława Reymonta w Łukowie wraz z wychowawcą wykorzystali wiedzę zdobytą na lekcjach EDB na strzelnicy „Smolany”.

Pod okiem doświadczonych instruktorów wykonali swoje pierwsze strzelanie z pistoletu małokalibrowego oraz pistoletu centralnego zapłonu. Strzelanie

poprzedził obszerny instruktaż na temat zasad bezpiecznego obchodzenia się z bronią. Spotkanie zostało zakończone ćwiczeniami dla chętnych, wzmacniającymi tężyznę fizyczną. W drodze powrotnej uczniowie ponownie ćwiczyli celność podczas integracji klasowej w kręgielni Arkabos.

Najlepszymi strzelcami w klasie zostali:

Kornel Leszczak 86 pkt/100
Kornel Burdach 85 pkt/100
Maksymilian Sochacki 84 pkt/100



Fot. Zs nr 3 w Łukowie

Uczniowie pod okiem doświadczonych instruktorów wykonali swoje pierwsze strzelanie z pistoletu małokalibrowego oraz pistoletu centralnego zapłonu

OGŁOSZENIE

Stoczek Łukowski, dn 15.10.2024 r.

G-G.6721.4.2024

OGŁOSZENIE

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewidencyjnej nr 257/8 w Stoczku Łukowskim

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112), w związku z Uchwałą Nr LVIII/372/2024 Rady Miasta Stoczek Łukowski z dnia 29 lutego 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewidencyjnej nr 257/8 w Stoczku Łukowskim,

zawiadamiam o przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewidencyjnej nr 257/8 w Stoczku Łukowskim w dniach od 15.10.2024 r. do 13.11.2024 r.

projekt dokumentu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Stoczek Łukowski: (<http://www.bip.stoczek-lukowski.pl/>) w zakładce „Zagospodarowanie przestrzenne” oraz na stronie internetowej Miasta Stoczek Łukowski (<https://www.stoczek-lukowski.pl/>) w zakładce „Przetargi i ogłoszenia”, a w wersji papierowej w siedzibie Urzędu Miasta Stoczek Łukowski, Plac Tadeusza Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski, w godzinach pracy Urzędu, w pokoju nr 209.

Spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się **24 października 2024 r. o godz. 16:00** w siedzibie Urzędu Miasta Stoczek Łukowski, Pl. T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski, w sali konferencyjnej, która jest miejscem przystosowanym do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami oraz za pomocą środków porozumiewania się na odległość – poprzez platformę komunikacji internetowej. Link do spotkania: (<https://meet.google.com/tch-ksbk-kpo>).

Dyżury projektanta odbędą się w dniach:

24 października 2024 r. w godz. 15.30-16.00 w Urzędzie Miasta Stoczek Łukowski, Pl. T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski;

28 października 2024 r. w godz. 11-12 za pomocą środków porozumiewania się na odległość. Link do spotkania: (<https://meet.google.com/tch-ksbk-kpo>), po uprzednim umówieniu się za pośrednictwem Urzędu Miasta Stoczek Łukowski;

30 października 2024 r. w godz. 16-17 za pomocą środków porozumiewania się na odległość. Link do spotkania: (<https://meet.google.com/tch-ksbk-kpo>), po uprzednim umówieniu się za pośrednictwem Urzędu Miasta Stoczek Łukowski.

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko każdy może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu planu należy składać w postaci papierowej (na adres: Urząd Miasta Stoczek Łukowski, Pl. T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: miasto@stoczek-lukowski.pl). Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Stoczka Łukowskiego.

W uwadze należy podać swoje imię i nazwisko (nazwę) oraz adres zamieszkania (adres siedziby) a także adres poczty elektronicznej. Można również podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Należy także wskazać, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

Konsultacje zakończą się w środę 13 listopada 2024 r.

W związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Stoczka Łukowskiego danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, zm.3)), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski
Marcin Sentkiewicz



Fot. Zs nr 3 w Łukowie

Na strzelnicy trzeba założyć ochronne słuchawki

Strażacy z Krzywdy usunęli z drogi powalone drzewo

W piątek, 11 października o godzinie 11.28 strażacy z OSP KSRG Krzywda zostali zadyponowani do interwencji w miejscowości Budki.



Fot. OSP KSRG Krzywda

Na miejscu zastali powalone na jezdnię drzewo, które blokowało przejazd.

Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz sprawnym usunięciu przeszkody. W akcji brała udział jednostka OSP KSRG Krzywda

mo

Strażacy pomogli podnieść z podłogi chorego po udarze

W poniedziałek, 7 października Straż Pożarna otrzymała zgłoszenie od żony niepełnosprawnego starszego mężczyzny. Kobieta poprosiła o pomoc w podniesieniu męża z podłogi w domu przy ul. Konwiktorskiej w Łukowie.

Mężczyzna będący po udarze upadł i nie mógł się samodzielnie podnieść. Żona także nie miała siły, żeby mu pomóc. Na miejsce zdarzenia natychmiast wysła-

no zastęp strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej, którzy po przybyciu bezpiecznie przenieśli poszkodowanego na łóżko.

Wnoszenie łóżka

Nie była to pierwsza tego typu interwencja strażaków.

Kilka miesięcy temu strażacy zostali poproszeni o pomoc przez kobietę mieszkającą w bloku na os. Unitów w Łukowie, ponieważ nie miała się do kogo zwrócić.

Kobieta napisała do strażaków e-mail z prośbą o pomoc we

wniesieniu łóżka na wyższe piętro bloku. Mimo że Straż Pożarna nie zajmuje się tego typu działaniami, ochotnicy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Łukowie postanowili pomóc i spełnili prośbę starszej pani.

Najbardziej przykre w tej sytuacji było to, że sąsiedzi z bloku nie wykazali chęci pomocy, a zamiast tego narzekali na hałas, twierdząc, że strażacy zbyt głośno znoszą łóżko. Trzeba było znieść jedno łóżko i wnieść łóżko ortopedyczne.

mo

Seniorzy z Klubu Teraz Pora na Seniora zwiedzili Stoczek Łukowski



Miły odpoczynek w otoczeniu przyrody na Izydorach



Seniorzy wzięli udział w warsztatach serowarskich

GMINA ŁUKÓW W ostatnich latach seniorzy Klubu Teraz Pora na Seniora zwiedzili Polskę w szerszym i węższym, jednak uświadomili sobie, że tak naprawdę nie znają najbliższej okolicy.

W związku z tym, pod koniec września wyruszyli Szlakiem Ziemi Łukowskiej w kierunku Stoczka Łukowskiego.

Miasto Stoczek Łukowski zwiedzali pod przewodnictwem pasjonatki tamtejszej historii, Agnieszki

Barej. Poznali historię miasteczka, które odegrało kluczową rolę w walkach powstańczych i w wojnie obronnej 1939 roku.

Z malowniczego Stoczka udali się na obiad do Dworu w Izydorach. W otoczeniu na-

tury seniorzy mieli chwilę na odpoczynek oraz degustację lokalnych potraw.

Podążając szlakiem kulinarnym, trafili do gospodarstwa Roszka Kozie Sery, specjalizującego się w produkcji serów

kozich. Pani Joanna Roszka zaprosiła ich do udziału w mini-warsztatach serowarskich, a także zaprezentowała lokalne tradycje i metody wytwarzania serów.

mo

Trochę starsi imprezowicze bawili się na Dniu Chłopaka!

GMINA ŁUKÓW Członkowie Klubu Seniora Druga Młodość w Ryżkach deklarują: „Lubimy się bawić, śpiewać, tańczyć...”. W związku z tym z radością obchodzili w klubie Dzień Chłopaka. Nie zabrakło życzeń i upominków dla klubowych panów. Senior-

ki przygotowały również krótki występ artystyczny oraz pyszne jedzenie.

Wieczór zakończyły kilkunastominutowe taneczne szaleństwa na parkiecie, przy doskonałej muzyce serwowanej przez DJ-a Mariusza.

mo



Nie zabrakło życzeń i upominków dla klubowych panów



Seniorki przygotowały również krótki występ artystyczny oraz pyszne jedzenie

O G Ł O S Z E N I E

Informacja

Wójt Gminy Stoczek Łukowski niniejszym informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Stoczek Łukowski Pl. T. Kościuszki 1 piętro I oraz na stronie internetowej www.stoczeklukowski.pl, został zamieszczony w dniu 15.10.2024 roku do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Stoczek Łukowski, przeznaczonych do użyczenia w trybie bezprzetargowym.

Wykaz obejmuje:

Nie zabudowaną nieruchomość oznaczoną w ewidencji gruntów miejscowości Jagodne gm. Stoczek Łukowski jako część działki nr 162 pow. do 1,25 ha. Dla nieruchomości urządzona jest Księga Wieczysta Nr LU1U/00067009/9 w V Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie. Nieruchomość będzie przeznaczona do użytkowania dla członków Koła Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich oraz mieszkańców miejscowości Jagodne gm. Stoczek Łukowski.

Szczegółowe informacje o nieruchomościach zamieszczonych w wykazie można uzyskać codziennie w godzinach pracy Urzędu 7³⁰ – 15³⁰ w pokoju nr 109 lub telefonicznie tel. (25) 623 97 31. Upoważniony do udzielenia informacji Roman Walo.

Wnioski o dotacje na drogi w Dąbiu i Karwaczu

GMINA ŁUKÓW Gmina stara się o kolejne dotacje z rządowego funduszu w ramach naboru, który zakończył się przed kilkoma tygodniami. Wnioski o przyznanie dofinansowania dotyczą II etapu budowy drogi w Dąbiu i trasy w Karwaczu. Ponad 1,5-kilometrowy odcinek w Dąbiu ma być poprowadzony od szkoły do granicy miejscowości ze Żdżarami

i może kosztować około 2 milionów 700 tys. zł. Natomiast nowa droga w Karwaczu będzie mieć prawie 1 kilometr, za wykonanie którego będzie trzeba zapłacić prawie 1 milion 870 tys. zł. Jeśli dotacje zostaną przyznane obydwa zadania mają być zrealizowane między miesiącem sierpnim 2025 a majem 2026 roku.

mo

Przetarg na drogę w Gręzówce

GMINA ŁUKÓW Gmina ogłosiła przetarg na przebudowę dwóch ulic w Gręzówce. Prace mają być wykonane w ciągu 6 miesięcy, a część pieniędzy na ten cel samorząd pozyskał z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Prace będą prowadzone na odcinkach o łącznej długości niemal 1 kilometra. - Zamiast zniszczonej nawierzchni po-

żymy nową, poszerzymy jezdnię do 6,5 metra i przebudujemy chodnik, wykonany jeszcze z betonowych płyt, które zastąpi kostka - zapowiada wójt Mariusz Osiak. Gmina szacuje, że dotacja z RFRD wystarczy na pokrycie połowy kosztów, ale te będą znane dopiero po wyłonieniu wykonawcy.

Firmy, które są zainteresowane realizacją tego zadania, mogą składać oferty do 17 października.

mo

LUK

Motoweterani Łuków: To był dobry sezon



W miniony weekend gęsto było nas Zalewem Zimna Woda. W niedzielę Motoweterani żegnali sezon 2024. Dzień rozpoczęła msza św., na której podziękowali za udany sezon. Po mszy udali się na rajd, a następnie korowodem dotarli nad zalew, gdzie odbyło się spotkanie integracyjne połączone z rozdaniem nagród i zabawami.

Janusz Kryczka

Pożegnaniu towarzyszyły towarzyskie zabawy i konkursy



Po rajdzie przyznali nagrody i wyróżnienia



Nie zapomnieli o atrakcjach dla najmłodszych



W kościele św. Alberta dziękowali za sezon



W chłodny dzień rozgrzała ich gorąca kiełbasa i bigos

Oszuści i złodzieje w Fiukówce i Drożdżaku! UG Krzywda ostrzega mieszkańców!

Niepokojące wieści spływają z gminy Krzywda. W niektórych miejscowościach pojawili się fałszywi domokrażcy, którzy zbierają podpisy i pod pretekstem zobaczenia np. pieca kradną pieniądze i kosztowności! Urząd Gminy wystosował do mieszkańców ostrzeżenie.

Jak informuje UG Krzywda, do władz docierają liczne

sygnały o „domokrażcach”, którzy okazują się oszustami i złodziejami. Pod pretekstem uzyskania pomocy, sprzedaży różnych artykułów, czy też wymiany pieca ogrzewania centralnego, kradną z mieszkań pieniądze i kosztowności lub podkładają do podpisania fałszywe umowy.

- Apelujemy, aby zwracać szczególną uwagę na osoby, które odwiedzają nasze domy, szczególnie wówczas, kiedy są to osoby nam obce. Uważajmy na osoby oferujące wymianę pieców centralnego ogrzewa-

nia, czy zawarcie „atrakcyjnej” umowy na abonament telewizyjny bądź telefoniczny. Zwracajmy uwagę na to, co podpisujemy. Czytajmy umowy od początku do końca, w szczególności to, co jest napisane małym drukiem. Najlepiej nie korzystajmy z ich usług, jeśli mamy wątpliwości, poprośmy sąsiada lub znajomego o pomoc. Tylko dzięki ostrożności i przezorności możemy uniknąć nieprzyjemnych zdarzeń. Podejrzane osoby były widziane ostatnio w miejscowościach: Fiukówka i Drożdżak.

Urząd opublikował również poradnik, jak nie paść ofiarą kradzieży lub oszustwa:

- nie należy wpuszczać do domu nieznanej nam osoby,
- pamiętać Państwo, aby drzwi do mieszkań były zawsze zamykane na klucz,
- jeżeli obca osoba przedstawi się jako pracownik jakiegokolwiek instytucji, powinna przy tym okazać stosowną legitymację; także telefonicznie można sprawdzić, czy dana instytucja wysyłała do nas swojego pracownika,

- nie wolno pozostawiać nieznanej osoby samej w otwartych drzwiach, często oszuści proszą o sprawdzenie czegoś we wnętrzu domu, a korzystając z naszej nieuwagi, dokonują kradzieży,

- nie należy wpuszczać do domu sprzedawców, którzy oferują nam zakup przedmiotów niewiadomego pochodzenia po bardzo atrakcyjnych cenach,

- należy dokładnie przeczytać wszelkie dokumenty przed ich podpisaniem,
- jeżeli straciliśmy na chwilę czujność i osoba, której nie

znamy, znalazła się już w naszym domu, nie zdradzajmy się z informacją, gdzie przecho- wujemy swoje oszczędności.

O wszystkich próbach oszustwa, kradzieży lub wyłudzenia pieniędzy należy natychmiast poinformować Policję! Przekazcie ten komunikat osobom starszym oraz młodzieży, która po szkole pozostaje w domu bez opieki do momentu powrotu rodziców z pracy!

Ewa Jaszczak

ŁUTW: Seniorzy ponownie aktywni. Pozazdrościć kondycji!



Wspólny śpiew i rozmowa przy ognisku są bardzo integrujące dla seniorów



Kiełbaska na rozgrzanie, to jest to!

Słuchacze Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku integrowali się, ćwicząc nordic walking w Rezerwacie Jata w Żdżarach.

4 października słuchacze ŁUTW wybrali się do Rezerwatu Przyrody Jata w Żdżarach na wyjazd integracyjny, połączony z instruktażem prawidłowej techniki nordic walking. Ponad 50 osób wyruszyło z kijkami w kilkukilometrową trasę, ćwicząc pod okiem in-

struktorzy nordic walking: Agnieszki Zaniewicz, reprezentującej Szkołę Policealną Medyczne - Studium Zawodowe im. J. Korczaka w Łukowie.

Po spacerze spędzili czas na integracji przy ognisku. Jak sami przyznają, nie zabrakło dobrej atmosfery i wspólnego śpiewania.

Ewa Jaszczałak

Nagrody marszałka za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze. Otrzymała ją również kierownik internatu z Łukowa

14 października przypada Dzień Edukacji Narodowej – święto nauczycieli, wychowawców, pedagogów oraz ludzi pracujących na rzecz polskiej oświaty. Dlatego dzisiaj w Lubelskim Centrum Konferencyjnym w Lublinie odbyła się uroczystość, podczas której członek zarządu WL Marcin Szewczak wręczył 11 nagród za szczególne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze. Jedna trafiła do Łukowa.

Nagrody zostały przyznane nauczycielom zatrudnionym w jednostkach oświatowych prowadzonych przez Województwo Lubelskie. W gali uczestniczyli również wicemarszałek Marek Wojciechowski oraz członek zarządu Jarosław Kwasek.

Nagrodę marszałka otrzymała Agnieszka Rościńska ze Szkoły Policealnej – Medyczne Studium Zawodowe im. Janusza Korczaka w Łukowie.

Gratulujemy!



Ewa Jaszczałak

Nagrody zostały przyznane nauczycielom zatrudnionym w jednostkach oświatowych prowadzonych przez Województwo Lubelskie

Mali druhowie z Ksawerynowa zostali strażakami

6 października Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza złożyła uroczyste ślubowanie.

Obecnie w skład drużyny wchodzi 30 osób, wśród których jest 21 dziewczynek i 9 chłopców. Najmłodszym członkiem MDP jest 4-letnia dziewczynka. Opiekunami drużyny są Łukasz Żak, Rosa Marcin i Tomasz Talarek. Jak przekazał nam w rozmowie telefonicznej opiekun drużyny, z jedynym z opiekunów drużyna spotyka się co najmniej raz w miesiącu. Podczas spotkań dzieciom przekazywane są cenne informacje z zakresu pożarnictwa. Dziewczynki i chłopcy uczą się także jak udzielać pierwszej pomocy oraz próbują swoich sił przy zwijaniu i rozwijaniu węża pożarniczych.

6 października młodzi druhowie na początku uroczystości wspólnie odśpiewali hymn strażaka „Rycerze Floriana”, potem dowódca uroczystości dh Marcin Rosa



Obecnie w skład drużyny wchodzi 30 osób

złożył meldunek o gotowości do ślubowania prezesowi OSP Ksawerynow. Po uroczystym ślubowaniu jakie złożyli druhowie prezes OSP dh Tadeusz Talarek toporkiem strażackim dokonał symbolicznego pasowania.

Młodzi strażacy otrzymali także akty ślubowania i pasowania oraz legitymację stra-

żackie, które wręczyli: wójt gminy Wola Mysłowska h. Kinga Szerszeń, komendant gminnego ZOSP RP Wola Mysłowska dh Benedykt Pietryka oraz opiekun dh Łukasz Żak. Po uroczystościach był czas na poczęstunek i wspólną zabawę.



Najmłodszym członkiem jest 4-letnia dziewczynka